Nr. 144. We Lwowie Wtorek dnia 26. Czerwca 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Rzeckowski, Faubourg Poissonière 85. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Pierwszy nakład za artykuł wstępny o Osten-Sackenie został skonfiskowany.

Sprawa unitów podlaskich
w parlamencie angielskim.

Donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów, że na dzień 16. bm. zapowiedzianą była w parlamencie angielskim interpelacja lorda Stanleya: dlaczego rząd królowej, na wiadomość o gwałtach moskiewskich na Podlasiu, nie wystąpił z podobnemi reklamacjami, jak w Stambule przeciwko gwałtom tureckim.

W dyskusji nad tą interpelacją lord Stanley przemówił jak następuje:

„Stosownie do uczynionej zapowiedzi zwracam uwagę Izby na korespondencję, tyczącą się postępowania z członkami unicko-greckiego kościoła w Moskwie, i wnoszę o złożenie tu opuszczonej depeszy hr. Granville w odpowiedzi na depeszę podpułkownika Mansfield z 29. stycznia i 18. lutego 1877. Nie wiem, czy mam się tłómaczyć z pobudek, które mnie skłaniają do wezwania członków Izby, aby się zastanowili nad dokumentami, odnoszącemi się do postępowania z unitami greckimi w Polsce. Gdy przecież często podnoszą się skargi, że ministrowie Jej królewskiej Mości skąpo dokumentów parlamentowi udzielają, byłoby nieuprzejmie nie zwrócić uwagi na te, które złożone zostały. Oprócz tego dziś, kiedy niektóre osoby stawiają Moskwę za przykład cywilnej i religijnej wolności, nie będzie bez korzyści, że się zastanowimy nad tem, jak Moskwa cywilną i religijną wolność pojmuje, i że przypatrzymy się bliżej niektórym pięknym postępkom Moskwy, które p. Gladstone naszemu krajowi do naśladowania zaleca. Depesze podpułkownika Mansfield i p. Webster wykazują, że w skutek przedsięwziętych przez Moskwę środków, aby zmienić rytuał unicki i nagnać unitów greckich do prawosławnego czyli moskiewskiego kościoła, zaszły mordy włościan przez żołnierzy moskiewskich dokonane, że włościan wpędzano do rzek śród mrozów i zimy, a innych trzymano w zimie w podwórzach więzień, które były przepełnione, że inni jeszcze widzieli się zmuszeni chronić się do lasów, że kościoły stały pustkami, że, aby zawrzeć małżeństwa lub dopełnić jakich religijnych obowiązków, włościanie i duchowni musieli się udawać daleko o 60 i 70 mil (mowa tu o milach angielskich) w końcu, że niewiasty i dzieci były siekczone rózgami przez kozaków. Ponieważ dokumenta znajdują się w ręku członków Izby, nie potrzebuję wdawać się w szczegóły tego prześladowania, opisanego przez konsulów Jej król. Mości; zkądinąd dla innej jeszcze przyczyny usuwam na bok raporty konsulów. Moskale twierdzą, że te sprawozdania są przesadzone, a że szlachetny książę sekretarz stanu dla Indji za ostatniego ministerstwa oświadczył, iż nie przywiązuje znaczenia do sprawozdań niektórych konsulów Jej król. Mości w Turcji, przychylnych dla Turków, i mógłby także odmówić wiary tym oto sprawozdaniom, ponieważ są niekorzystne dla Moskali, powstrzymam się od odczytania wyjątków z raportów konsulów Jej król. Mości, i będę tylko prosił, aby członkowie Izby zastanowili się nad tem, co w korespondencji owej podane jest jako urzędowe moskiewskie tłómaczenie tego, co zaszło; wystarczy to do mojego zamiaru. Jeden wyjątek będzie można uczynić, a to co do opowiadania podpułkownika Mansfielda na stronie trzeciej o tej kobiecie gwałtowniejszej od innych, która otrzymała sto razów, ponieważ ten fakt był ogłoszony w niebieskiej księdze amerykańskiej w raporcie p. Jewel do p. Fish, gdzie powiedziano, że jedna kobieta otrzymała aż do stu razów. Pismo *Goniec Urzędowy* 26. lutego 1876 r. wykłada, że ludność grecko-unicka w Polsce należy do familji moskiewskiej i została połączona z Rzymem w XVI. wieku. Znajdujemy tam po szeregu historycznych szczegółów to, co następuje: „Zepsucie greckiego rytuału doszło do ostatecznych granic, i nie mogło być cierpiane dłużej. Przyznawali to samiż biskupi chełmscy. Niedawno temu w roku 1841 biskup Szumborski przedsięwziął przywrócić rytuał grecki, ale ta próba tak rozgniewała polskich patronów i całą ludność podburzoną przez nich, że biskup musiał ustąpić. Już potem nic nie powstrzymało psowania się rytuału greckiego; najazd latinizmu i polskości przybrał najszersze rozmiary, a wyżsi dostojnicy w Chełmie sami przyzwolili na wprowadzenie do kościołów unickich litanij, szkaplerzy i wszystkich polskich modlitw, równie jak organów itd. Język polski był górą. Unici, przeszedłszy do latinizmu pod temi warunkami, stali się gorącymi łacinnikami i gorliwymi Polakami, obcymi własnej narodowości i wstydzącymi się nazwy Moskali!" *Goniec Urzędowy* opowiada w dalszym ciągu o rozporządzeniach, wydanych w październiku 1873 roku przez biskupi konsystorz chełmski, w celu przywrócenia służby Bożej według kanonów wschodniego kościoła i czyni takie przyznania: „Nieszczęściem we wsi Drelów, w powiecie radzyńskim, gdy na rozkaz władz wojskowych nieuzbrojony oddział żołnierzy przystąpił do aresztowania głównych przywódzców nieporządków, tłum rzucił się na nich z kijami i kamieniami i ranił pewną liczbę żołnierzy, oficerów i kozaków. Reszta oddziału musiała dać wtedy kilka strzałów, w skutek czego jedna osoba została zabita, a dziesięć rany odniosło... We wsi Pratulinie gromada chłopów podniosła bunt i dopuszczała się ekscesów przez kilka dni. Gdy oddział wojsk przybył na miejsce, rzucono się nań z kijami i kamieniami, tak, że starszy oficer komendurujący oddziałem, kilku oficerów i wielu żołnierzy rany otrzymało. Żołnierze byli zmuszeni dać ognia i wtedy 9 włościan zabito, a 14 raniono." Zobaczmy jeszcze co pisał *Goniec Urzędowy* w lipcu 1874 r.: „Podczas ostatniego pobytu Jego ces. Mości w Warszawie, przybył do tego miasta delegowany od niektórych unickich parafij w gubernji siedleckiej w celu złożenia petycji, błagającej o odwołanie rozporządzeń władz dyecezjalnych, odnoszących się do niektórych obrzędów grecko-unickiego kościoła. Kiedy się o tem dowiedział monarcha, Jego ces. Mość raczył rozkazać gubernatorowi jeneralnemu warszawskiemu, jenerałowi hr. Kotzebue, by oświadczył ponownie grecko-unickiej ludności, że prośby tego rodzaju przyjęte być nie mogą, i że Jego cesarska Mość jest przekonania, iż ludność grecko-unicka, moskiewska od niepamiętnych czasów i zawsze wierna tronowi, skoro zostanie wolną od opłakanych błędów i namów złośliwych, które ją sprowadzają z drogi obowiązku, pospieszy przyjąć stare i rzetelne obrzędy religijne i pokaże się jak przedtem posłuszną i spokojną, taką, jaką Jego ces. Mość zwykł był ją zawsze widzieć." Jest więc udowodnienie z urzędowych moskiewskich oświadczeń, że unitom rozkazano zmienić rytuał, którego od wieków używali (str. 15 niebieskiej księgi), że im się to niepodobało i że stawili opór, w skutek czego zostali zgnieceni wystrzałami moskiewskich żołnierzy; dalej, że cesarz odmówił przyjęcia jakiejkolwiek petycji z ich strony, petycji, mającej na celu powstrzymanie prześladowania i nakazał im wrócić do moskiewskiego rytuału. Po tem wszystkiem nie dziwna wcale, że *Goniec Urzędowy* ze stycznia 1875 r. mógł donieść, iż 45 parafij 50.000 dusz i 26 księży przypuszczonych zostało do prawosławia i do rytuału przodków. „Skoro wiadomość ta została przedłożona Jego cesarskiej Mości, monarcha raczył rozkazać, ażeby unitom, którzy przeszli na prawosławie, podziękować za uczucia nieograniczonego posłuszeństwa i objaw szczęścia, jakie ich ogarnęło na myśl, że odtąd będą żyć w tej samej religji, co ich panujący." Wszystko to jest aż nadto wymowne, a nabiera jeszcze większego znaczenia z idącego z kolei dokumentu w korespondencji, mianowicie w depeszy lorda A. Loftus, przy przesłaniu wyjątku z *Journal de St. Petersb.*, obejmującego adres grecko-unitów chełmskich. Lord A. Loftus pisze: „Adres ten ogłoszony został wyraźnie, aby naprawić wrażenie, jakie mogło było powstać z poprzedniego obwieszczenia urzędowego organu, że podziękowanie cesarza zostało wyrażone za powrót unitów greckich do prawosławia, gdy tymczasem wywołały je wiernopoddańcze wyrażenia adresu." Owoż to są jawne zasady, jakiemi rządził się w religijnych sprawach Nabuchodonozor, a nie zasady cywilnej i religijnej wolności, które się zrosły z pojęciami Anglików. Polacy czynią uwagę, że imię króla asyryjskiego, kiedy je czytamy i tłómaczymy zesłowiańska, streszcza dobitnie zasady tego króla, ponieważ „Ne bog jedno car" znaczy właściwie: „nie ma innego Boga, jak car." Moskiewskie urzędowe gazety kładą wielki przycisk na to, że grekounici należą do moskiewskiej rodziny; tymczasem istnieje wewnętrzna oczywistość, że tak nie jest, bo używają oni w adresach wyrażenia, któremby się nie posługiwali właściwi Rossjanie czyli Moskale, cesarza nazywają białym carem. Zważmy, że podobne wyrażenie Ak-Padischach używane jest zwyczajnie przez Kirgizów i innych Tatarów, i przez ludzi, należących do ras obcych Moskwie. — Godzi się przeto przypuszczać, że adresy nie były pisane przez grekounitów, ale przez urzędników z owej części cesarstwa moskiewskiego, gdzie wyrażenie takie jest utarte. Zamiar, aby moskiewskie obrazy, czyli malowidła zastąpiły malowidła zachodniego pochodzenia, o czem wspomina księga niebieska, tradycyjnie się w Moskwie przechowuje. Już za poprzednika Piotra W., kiedy był on we Wiazmie blisko Smoleńska, patrjarcha moskiewski Nikon, jak świadczy w podrozach swoich Makary, patrjarcha antjocheński, miał kazanie przeciw malowidłom zachodniego stylu, jak u Franków i wyklął a odłączył od kościoła wszystkich tych, co podobne obrazy malowali, albo umieszczali w swoich domach. Przy tej sposobności Nikon porzucał malowidła na posadzkę kościoła i kazał je spalić. Ale car zaczął przekładać patrjarsze: „Nie ojcze, nie każ palić obrazów, raczej daj je zakopać w ziemię." I tak się też stało. Może patrjarcha Nikon nie działał z religijnego fanatyzmu, ale obecnie rząd moskiewski używał fanatyzmu za pretekst do tyranji świeckiej, aby zgnieść narodowość polską i język polski. Lord A. Loftus pisał 18. marca 1874 r., że p. Westmann powiedział, iż te smutne wypadki, rozruchy w Polsce nie stoją w związku z żadną kwestją polityczną i że nie mają charakteru polskiego. Z trudnością zgadza się to z faktem, iż na niewiele lat przedtem, w roku 1868, wydrukowano w jednej z gazet petersburskich artykuł pod tytułem: „O upoważnieniu do zaprowadzenia języka moskiewskiego w nabożeństwie katolickiem" W artykule tym czytamy: „Jesteśmy zdania tych, co utrzymają, że rozwiązanie polskiej kwestji będzie połączone z trudnościami, dopóki katolicyzm nie zostanie oderwany od polskości, a to za pomocą wprowadzenia języka moskiewskiego do kazań, książek do nabożeństwa i modlitw, które teraz się odbywają w języku polskim. Co innego łacina, używana we mszy, ta nie jest dla nas niebezpieczna. Rzecz to niezawodna, że tak nazwane Królestwo Polskie posiada w Moskwie potężną a narodową instytucję w kościele rzymsko-katolickim (str. 47)." W broszurze, noszącej tytuł: Misjonarze moskiewscy, ogłoszonej przeszłego roku w Paryżu, znajdujemy liczne wyjątki z protokółów narad, odbytych w Petersburgu w czerwcu 1872 przez komitet, zwany „Opiekun grecko-unickiego kościoła." W komitecie przewodniczył hr. Berg, wielkorządca w Polsce, a hr. Tołstoj, dyrektor tajnej policji i członek ministerstwa cesarskiego, byli obecni obradom. Wezwano także z Polski gubernatorów z Siedlec i Lublina, tudzież ks. Popiela. Protokóły pokazują, że komitet uznał jednomyślnie, iż chociaż rząd nie używa gwałtownych środków, aby przeprowadzić greko-unitów na prawosławie, nie może wszakże w żaden sposób pozwolić aby skatoliczono unję przez wprowadzenie łacińskich obrzędów. Przeciwnie musi oczyścić ją z wprowadzonych nowości, które się nie zgadzają z interesem cesarstwa. Kończąc, muszę zwrócić uwagę członków Izby na tę okoliczność, że w depeszach pułkownika Mansfielda nie przebija żadna namiętność. Prasa rozgłosiła, że rząd moskiewski wkrótce na nie odpowie. Aby to uczynić, Moskale muszą naprzód zbić swoje własne urzędowe gazety i przysposobić się do udzielenia objaśnień wobec jeszcze silniejszych depesz konsulów innych mocarstw, które to depesze niezawodnie na jaw wyjdą. Wnoszę o złożenie na stole odpowiedzi na depesze pułkownika Mansfielda. Może żadna nie istnieje; jest wielu takich, którzy utrzymują, że p. Gladstone nie troszczył się o te ofiary dla tego, że tu chodziło o katolików rzymskich. Prawdopodobnie czynią oni krzywdę temu panu. Inni opowiadają, że szlachetny hrabia Granville napisał, iż rząd Jej Król. Mości nie kłopotał się zbyt szczegółowo, jak dalece rząd moskiewski dotrzymał przyrzeczeń co do Khiwy, gdzie interesa angielskie są wyraźne, trudno więc wymagać, aby się zajmował temi wypadkami. Spodziewam się, że szlachetny lord Derby, minister spraw zagranicznych, rad będzie, że mu nastręczyłem sposobność wyrażenia w Izbie i wobec kraju, że czyny moskiewskiego rządu nie należą do tych pięknych czynów, o jakich p. Gladstone tak często wspominał. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Przegląd polityczny.

We Francji odegrany został drugi akt tragi-komedji, pod reżysserją pp. Broglie i Fortout. Senat, jak wiadomo, 20 głosami przychylił się do rozwiązania Izby. Nietylko senatorowie, zwolennicy Syllabusa, ale i ci, co zwykle otrzymują instrukcje z Frohsdorf, ze wszystkiemi swemi bagażami przeszli do obozu reakcjonistów z 16. maja. Szczególny widok przedstawiały ostatnie rozprawy: Senatorowie, z których Francja słusznie dumną być może, jak Wiktor Hugo, Simon i Laboulaye, wymownie ujmowali się za republiką i Izbą deputowanych; przeciw nim zaś występował taki Broglie, kreatura jezuitów i ultra-bonapartysta Brunet tak zuchwale i beztaktownie, iż sami przeciwnicy rumienić się za nich musieli. Naturalnie że w tych dniach odczytany będzie w Izbie dekret, rozwiązujący ją; następnie ukaże się nowy mesaż prezydenta i rozpocznie się walka wyborcza. Pewna część ministerstwa obstaje za tem, by wybory odbyły się już w lipcu; bonapartyści wszakże będący członkami gabinetu, żądają odłożenia wyborów do ostatniej chwili. Przypuszczenia że marszałek, w razie gdyby powszechne głosowanie oświadczyło się przeciw niemu, musiałby abdykować, zaniechano. Sądzą że konflikt obecny ciągnąć się będzie do r. 1880, że w razie potrzeby nowo wybrana Izba w swoją kolej zostanie rozwiązana; że teraźniejszy rząd będzie robić co tylko można, aby żywioł republikański do roku 1880 nie dostał się do steru władzy. Ciężkie czasy nadchodzą dla prawdziwych patrjotów francuskich; gabinet bowiem prowadzić będzie walkę wyborczą, nie oglądając się na nic, nawet na ustawy, jak miał się wyrazić Fourtout. W takim razie republikanom pozostanie jedyna obrona w umiarkowaniu. Mają oni za sobą ogromną większość ludu, co jest lepszą rękojmią ostatecznego zwycięstwa, aniżeli wszelkie hałaśliwe manifestacje.

W senacie rozprawy 22. b. m. były burzliwe. Berthauld (z lewego centrum) zbijał wniosek o rozwiązanie, ponieważ takowe wywołać może zgubną polityczną i religijną walkę i podporządkować system parlamentarny septenatowi. Wybory przybiorą charakter plebiscytu, w którym wstąpią w szranki dwa nazwiska: za rewolucją nazwisko Thiersa, za kontr-rewolucją nazwisko Mac-Mahona. Broglie jest w błędzie, gdy marszałkowia przeciwstawi Gambettę. Ten ostatni najgłębiej przejęty jest poczuciem legalności. Dalej zapytuje mówca, czy rząd ogłosi stan oblężenia, pomimo, że nie ma do tego prawa, tudzież o ile zamyśla popierać swych kandydatów. Prosi, by neutralnej osoby i nazwiska marszałka nie kompromitowano, a dalej pyta, w jakiej mierze dozwolonem będzie rozpowszechnianie dzienników; w jednym departamencie bowiem nawet *Journal des Débats* został zabroniony; jakim sposobem utrzymane będą traktaty handlowe; na jakiej zasadzie ministrowie poczytują siebie za posiadających zaufanie. — Brunet jest zdania, że jedyną przyczyną konfliktu było to, że sytuacja stała się niepodobną do zniesienia. Wszyscy konserwatyści przerażeni byli postępami radykalizmu i zapytywali do czego to doprowadzi. Ministrowie nie byli wolni. Rzeczywisty prezydent ministrów nie zasiadł na ministrów ławie. Ci ostatni przyjęli protekcję nie bardzo wzbudzającą zaufanie. W skutek tego marszałek był narażony. Sądzi, że niebezpieczeństwo wzmoże się i dlatego żąda odroczenia Izby. Śmiejemy się z przypuszczenia, iż poniesiemy klęskę przy wyborach; wierzymy w powodzenie. Rząd nie zrobi żadnego zamachu stanu; chce on tylko bronić umiarkowanej republiki. I stan oblężenia nie nastąpi, jeżeli radykaliści nie zmuszą do tego. — Laboulaye przemawia przeciw rozwiązaniu. Zapytuje, czy Francja rzeczywiście żyje pod rządem konstytucyjnym, czy też pod osobistym. „Spojrzyjmy na Belgję, Anglję, Holandję i porównajmy je z Francją. U nas nie ministrowie osłaniają naczelnika państwa, ale ten osłania ministrów. Oto np. list marszałka. Marszałek może pisać wszelkie możebne listy, ale prezydent republiki nie powinien ogłaszać żadnego pisma nie kontrasygnowanego przez ministrów. List marszałka zatem nie istnieje, ponieważ nie pochodzi od prezydenta; ztąd też mylnem byłoby twierdzenie, że prezydent żąda rozwiązania; nie on, ale ministrowie żądają go, wysuwając naprzód odpowiedzialność prezydenta. Kraj nigdy nie był spokojniejszym jak podczas posiedzeń izby. Ministrowie są w błędzie; zasięgają informacyj ze swych salonów, które przeistoczyły się w kluby, my czerpiemy je ze sfer ludności pracującej, dla której utworzyliśmy republikę, którą żywym natchnęliśmy patrjotyzmem. Niech Bóg opiekuje się Francją, gdy nastąpi rozwiązanie. Zamiast bronić, wrzucą ją w przepaść tem postanowieniem." — Franclieu nie ma wielkiego zaufania do ministrów, będzie jednak głosować za rozwiązaniem, ponieważ izba nie przyzwoliła na budżet. Przyszłość nie jest znaną, a ponieważ Francja nie może się utrzymać przy rządach parlamentarnych, więc należy szukać innej podstawy życia.

Cordier właściciel wielkiej przędzalni, przytacza skargi przemysłowców i zapytuje, kiedy odbędą się przyszłe wybory. Ministrowie pozostają dłużni odpowiedzi.

Italie, dziennik wychodzący w Rzymie, pisze: „Przed kilku dniami otrzymał Watykan od rządu moskiewskiego dwie propozycje zmierzające do polepszenia losu kościoła katolickiego w Polsce i uregulowania rozmaitych spraw tegoż. Rząd moskiewski chciałby sobie zastrzedz prawo wyboru, pozostawiając stolicy apostolskiej ostateczne nominowanie biskupów. Tylko dwóch biskupów będących dziś na wygnaniu nie powróciłoby już na swe stanowiska, ale w każdym razie odzyskaliby wolność. Papież polecił kardynałowi Simeoni'emu zbadanie tych propozycyj i wskazanie drogi, jakąby należało obrać po zasięgnięciu zdania komisji wybranej w tym celu z pomiędzy kardynałów. Po kilku naradach przedłożył kardynał Simeoni papieżowi sprawozdanie, w którem oświadcza, że gdyby pierwsza propozycja została przyjętą, natenczas druga nie miałaby żadnego znaczenia, zwłaszcza, że w rzeczywistości nie powróconoby przez to do *status quo ante*. Drugiej propozycji niepodobna przyjąć *en bloc*, przeciwnie należy zbadać wszystkie szczegóły, bo właśnie te szczegóły stworzyły obecny stan rzeczy. Stolica apostolska mogłaby jedynie pod następującemi warunkami zgodzić się na propozycje moskiewskie: gdy będzie chodziło o obsadzenie wakującego biskupstwa, kurja zaproponuje trzech kandydatów, rząd moskiewski wybierze jednego z pomiędzy nich, ale ostateczna nominacja będzie przysługiwała Watykanowi. Stolica apostolska otrzyma zupełną i całkowitą amnestję dla wszystkich kapłanów i biskupów uwięzionych i deportowanych, bez najmniejszego ograniczenia i zastrzega sobie wyłączne prawo przenoszenia i oddalenia tych z pomiędzy biskupów, którzy stosownie do zawartej umowy powinniby być wydaleni z stolic, na których zasiadali."

Do *Gaz. Kol.* donoszą z pewnego źródła z Berlina, że odpowiedź Gorczakowa lordowi Derby, pozostawiająca uregulowanie kwestji dotyczącej Konstantynopola i Dardanelów, porozumienia się mocarstw europejskich, pod względem Konstantynopola zawiera taki ustęp: „Nie przesądzając tem wypadków wojennych, Moskwa wyrzeka się trwałego zajęcia Konstantynopola i oświadcza, że przystanie na to by inne państwo zajęło go w takimże celu." Oprócz tego pismo kanclerza moskiewskiego jasno daje do zrozumienia, iż przypuszcza, że Anglja także ze swojej strony zachowa się neutralnie.

Rząd angielski ma zażądać od Izby nadzwyczajnego kredytu w wysokości dwóch miljonów funtów na ogólne przygotowania wojenne. Jestto niezawodnie dopiero wstęp do dalszej finansowej mobilizacji. Co do Izby lordów, to ta wcale nie jest przychylną temu, by rząd pozostawał w faryzeuszowskim letargu. Lord Stratheden na następnem posiedzeniu zażąda zdania sprawy, ale nie w formie dającej bez trudu załatwić się interpelacji, lecz w formie wniosku, by podany był adres do korony z żądaniem przedstawienia korespondencji, jaka od 24. kwietnia toczyła się między rządem angielskim a innemi państwami, co do spełnienia zobowiązań, wynikających z paryskiego traktatu 1856 r.

Z Bukaresztu 22. bm. telegrafują: Dziennik tutejszy *Vesto* pisze: W dobrze powiadomionych kołach sądzą, że dwa moskiewskie korpusy przeznaczone są na pozostawienie podczas wojny w Rumunji, ażeby Węgrom odjąć chęć nakłonienia austro-węgierskiej monarchji do niebezpiecznych przedsięwzięć. Jeżeli wiadomość ta sprawdzi się, dodaje tenże dziennik, to w takim

razie możemy sobie tylko winszować takiego zabezpieczenia naszego terytorjum od wojowniczych zachcianek.

Jak zapewniają w wiedeńskich sferach dobrze poinformowanych dyplomacja moskiewska stara się wyjednać u Austrji przyzwolenie na przeprawę pod Kladową i przemarsz wojsk przez Serbię. Austrja wszakże nie ma uczynić zadość temu żądaniu, ponieważ ks. Gorczakow w swoim czasie dał słowo, że wojska moskiewskie będą szanować neutralność Serbji, a Austrja na podstawie tego, otrzymała od Turcji oświadczenie, iż zrzeka się militarnego zajęcia Serbji.

Gołos pisze dnia 23go czerwca o ewentualnem nabyciu kanału sueskiego przez Anglię: „Rossya nie stawiałaby przeszkód takiemu krokowi, gdyż w takim razie mogłaby rozwiązać kwestyę wschodnią w sposób zgodny z interesami swojemi. Przejście kanału sueskiego w posiadanie Anglii rozwiązałoby ręce Rossyi i uwolniłoby ją od konieczności krępowania swobody w akcyi, ażeby nie wzbudzić obawy innych mocarstw, które neutralność swoją czasem drogo sprzedawały.“

Ukazem carskim zarządzona została nowa emissja pięcioprocentowej, w 49 latach spłatnej, wewnętrznej pożyczki; ma się nazywać „pożyczką wschodnią z r. 1877,“ i wynosi 200 milionów rubli

Z Aten 22. czerwca donosi telegram: Izba zawotowała ustawy dotyczące armii i gwardji narodowej. Następnie przedłożone jej będą projekta do praw w przedmiocie nowych podatków i pożyczki.

Z Berlina 22go czerwca donosi telegram: W tych dniach spodziewany tu jest poseł francuski Gontaut-Biron. Turecki poseł Saadullah przybył dziś rano.

Wojna.

Wojska moskiewskie rozpoczęły już zaczepny ruch nad Dunajem. W nocy z soboty na niedzielę otrzymaliśmy telegramy następujące:

Polit. Cor. umieszcza z Gałaczu następujący telegram z daty 22. czerwca: „Car przybędzie dziś w nocy do BrailY, gdzie ukończono budowę mostu na Dunaju. Jutro odbędzie się tam przejście Moskali przez Dunaj pod osłoną baterji moskiewskich w Ghiacit ustawionych. Moskale zmienili wielką liczbę łodzi w pływające blokhauzy, zaopatrzywszy je w pancerne ściany i maszyny parowe. Dziewiąty korpus moskiewski, stanowiący prawe skrzydło Moskali, posuwa się wzdłuż lewego brzegu Aluty ku Dunajowi (pod Islas i Turnu Magurelli naprzeciw Nikopolis)“

Ajencja Havasa otrzymała dnia 22. b. m. wieczór następujący telegram z Braiły: „6.000 Moskali przekroczyło Dunaj pod Gałaczem. Turecka załoga Matczynu cofnęła się. Most pod Braiłą już przygotowany.“

Inny telegram z Braiły 22. czerwca donosi: „Około 3.000 Moskali przeprawiło się zeszłej nocy przez Dunaj pod Gałaczem. Kozacy z końmi i działami przeprawili się na łodziach z ochronnemi przyrządami, piechota przewieziona została na czółnach. Po wylądowaniu na tureckim brzegu Dunaju, Moskale nie posunęli się wzdłuż tej rzeki, lecz na góry w głąb kraju, opanowawszy pozycje panujące nad Matczynem, po zaciętej walce z basziboznkami, która trwała od świtu do południa. Zajęcie Matczynu jest każdej chwili oczekiwane.“

Jeden rzut oka na mapę może każdego przekonać, że wtargnięcie kilku tysięcy Moskali do Dobruczy — bynajmniej nie znaczy, by wojska te były przednią strażą głównej armji. Moskale chcąc zasłonić swoje lewe skrzydło, muszą jednym lub dwoma korpusami zająć Dobruczę, ale główne ich siły będą zawsze forsowały przejście poniżej lub powyżej Ruszczuku. W Dobruczy znajduje się bardzo mało wojsk tureckich, gdyż Abdul Kerim nie przywiązywał nigdy wielkiej wagi do tej prowincji. Dobrucza jest bagnista, mało zaludniona i pozbawiona wody do picia. Na takiem terytorjum liczna armja nie może się poruszać. W Dobruczy znajdują się prócz tego miejscowości mniej więcej obronne, jak Matczyn, Isakcza i Tulcza. Moskale będą zmuszeni te warownie brać szturmem. O ile już dziś sądzić można, armja carska zająwszy lewem skrzydłem Dobruczę, przekroczy Dunaj głównemi siłami gdzieś koło ujścia Aluty, aby w ten sposób oskrzydlić obronny trójkąt twierdz tureckich i odciąć armję Abdul Kerima od drogi Szumla-Warna i wąwozów bałkańskich. Łatwo także przypuścić, że jeżeli uda się ten manewr, silniejsza część prawego skrzydła moskiewskiego będzie usiłowała dostać się do Sofji. Od wodza tureckiego zależy teraz przeszkodzić tym operacjom.

Telegramy z Cetynji i Stambułu, umieszczone w miejscu właściwem nie pozwalają już wątpić o zupełnej porażce Czarnogórców. Książę Nykita, telegrafując sam z Cetynji o połączeniu się Sulejmana z Ali Saibem przyznaje się do przegranej. Ponieważ miejsce, w którem połączyli się wodzowie tureccy, leży tylko o 3 mile od Cetynji, przeto w chwili, gdy to piszemy, wojska tureckie muszą się już znajdować w stolicy Czarnogóry. Książę nie miał armji, któraby mogła stawić skuteczny opór zwycięzkiemu pochodowi Turków. Jeżeli zajęcie Cetynji nie przyszło do skutku, to chyba nastąpiła interwancja Austrji, która nie chcąc dopuścić, aby Czarnogóra była zwyciężoną, wstrzymała Sulejmana przed Cetynją, jak ongi Moskwa wstrzymała Abdul Kerima przed Belgradem.

Europejski teatr wojny.

Plojeszti 20. czerwca.

Ponieważ każdej chwili nastąpi forsowanie przejścia przez Dunaj, przeto nie od rzeczy będzie podać daty urzędowe o sile wojsk moskiewskich, znajdujących się w Rumunji. Stan ośmiu korpusów, zebranych nad Dunajem, byłby następujący:

16 dywizyj piechoty po 4 pułki, każdy 3270 ludzi, razem 209.280 żołnierzy; 16 bataljonów strzelców, po 951 ludzi, razem 15.216 żołnierzy; 2 brygady saperów w sile 9.198 żołnierzy; 16 brygad artylerji pieszej, 27.880 żołnierzy; 8 dywizyj kawalerji, razem 30.428 żołnierzy; 8 brygad artylerji konnej 4.736 ludzi; 16 pułków kozackich, pułk 965 ludzi, razem 15.440 żołnierzy. Suma 312.182 żołnierzy. Jeżeli dodamy sztaby, żandarmerję i personal administracyjny to cała armja moskiewska zgromadzona w Rumunji powinnaby według raportów urzędowych liczyć 340.000 ludzi i 672 dział. Gdy się jednak zważy, że w każdej armji odpada wielki procent na chorych, który w armji naddunajskiej z powodu grasujących tamże chorób jest nierównie większy jak gdziekolwiek indziej, to zdaje nam się, że nie odbiegniemy od prawdy, jeżeli po odtrąceniu chorych, sztabów, żandarmerji i personalu administracyjnego, podamy cyfrę armji moskiewskiej na 250.000 ludzi.

Bukareszt 19. czerwca.

Minister nasz spraw zagranicznych zakomunikował wczoraj do kilku dzienników, że rozstrzygnęła się nareszcie kwestja co do zachowania się armji rumuńskiej, tj. czy wystąpić ma ona zaczepnie, czy też ograniczyć się na działaniu odpornem. Car, ustępując naleganiom księcia Karola zgodził się, aby armja rumuńska przeszła Dunaj pod Gruja, o dwie godziny drogi od Kalafatu, zakres jej wszakże działania w Bułgarji został ograniczony 15stu kilometrami na odległość od Dunaju. Jedynem zadaniem armji rumuńskiej ma być osaczenie i obleganie Widynia. Lecz, ażeby być w stanie z jakąkolwiek nadzieją sukcesu wywiązać się z tego zadania, trzeba się wprzód długo przysposabiać ku temu. Przedewszystkiem trzeba rzucić most na Dunaju, a tu nie ma środków ku temu; następnie, przeszedłszy już Dunaj, trzeba oblegać fortecę, a tu tylko 12 dział oblężniczych podarowanych czy też pożyczonych raczej przez Moskalów. Z dwunastu działami nie zajedziesz daleko! Widyń, to przecież nie lada jaki szaniec. Dalej, kompletny brak w armji naszej pociągów; do ukompletowania pociągów trzeba jeszcze 12000 koni i 4000 powózek, a zkąd je wziąć?... Część sanitarna zostawia także wiele do życzenia, słowem armja nasza nie jest w stanie ruszyć w pole wyruszyć, tembardziej, że i pieniędzy brak. Może się Moskwa zlituje nad nami i zapłaci nam nareszcie tych parę miljonów co winna, ale to także pytanie... Książę Karol wyjeżdża temi dniami do Krajowej, gdzie założy swą główną kwaterę. Wątpię atoli czy zdoła zaradzić złemu swoją obecnością.

Armja moskiewska tymczasem gotuje się do przeprawy. Jenerał Sołtykow przeprawiwszy się przez Dunaj na statkach ma odbyć dziś lub jutro rekonesans z 4 — 5000 ludzi w Bułgarji. Polecono mu aby się starał poniszczyć telegrafy, jakoteż popsuć drogę żelazną z Ruszczuku do Warny. Według tego co słyszałem, gros armji przejdzie Dunaj w czterech punktach: pod Turnu Magureli, pomiędzy Oltenicą i Dżurdżewem, pod Braiłą i nareszcie pod Reni. Główna kwatera moskiewska przeniesie się temi dniami do Aleksandrji, z wyjątkiem księcia Gorczakowa, który ze swoją kancelarją dyplomatyczną zamieszka w Bukareszcie. Car nigdy nie dowodził; nie zdaje się tedy by asystował armji po przejściu jej za Dunaj.

Bukareszt 22. czerwca. (Telegram).

Znów przyszło do kanonady Widdynia z Kalafatem. Ogień był silny. Turcy chcieli przeszkodzić nowo wznoszącej się przez Rumunów baterji „Independencia.“

Projekta moskiewskie zmieniły się w skutek przegranej Czarnogórców. Car zdecydowany jest wciągnąć teraz Serbję i Grecję do współudziału w wojnie z Turcją, wciągnąć wszakże z zachowaniem pozorów, że rządy tych państw nie biorą niby udziału w wojnie. Rezultat wizyty Milana wiadomy już. Gorczakow zwracał szczególnie uwagę Ristića na niebezpieczeństwo, jakie może grozić ze strony Austrji, że nareszcie Serbji brak sił do prowadzenia wojny. Milan powinien czekać, aż Moskwa przejdzie Dunaj. Moskwa zresztą nie gwarantuje więcej Serbji nad to, co gwarantowała Rumunji. Pieniądze potrzebne da Ignatjew Serbji.

Ruszczuk 13. czerwca.

W ubiegłym tygodniu dunajska flota turecka, o której wielu już utrzymywało, że nic nie warta i armji najmniejszej nie odda usługi, poprawiła dwoma czynami swoją reputację. Jednym z tych czynów jest odparcie ataku łodzi torpedowych u ujścia Saliny, drugim uwolnienie się eskadry, która stojąc w kanale matczyńskim była uważana za zgubioną. Co do tego drugiego faktu, rzecz się miała następująco:

Po katastrofach z tureckiemi pancernikami „Lufti Dchelil“ i „Sejfi“ — dowódzca flotyli tureckiej, stojącej pod Potbaszi, niedaleko Matczynu, stracił tak przytomność, że nie wiedział, co począć. Ogólnie sądzono, że eskadra cała przepadła, ponieważ głos powszechny twierdził, że prócz licznych bateryj, które Moskale na brzegach ustawili, kanał matczyński został w dodatku zamknięty dwoma łańcuchami torpedów, zatem o wypłynięciu eskadry na właściwe koryto Dunaju nawet mowy być nie mogło. Tak brzmiało także w głównych zarysach sprawozdanie dowódzcy eskadry Delawera paszy, przesłane głównemu wodzowi floty dunajskiej, Aarifowi paszy, bawiącemu w Ruszczuku. Aarif pasza, otrzymawszy tak rozpaczliwą relację, udał się sam na miejsce zagrożone, aby bądź co bądź wyprowadzić okręty z miejsca zagrożonego, chociażby przytem miał ponieść największe ofiary. Pierwszym krokiem, zarządzonym przez naczelnego wodza, było to, że łodziom rybackim kazał on wysondować wody Dunaju, aby się przekonać, czy torpedy rzeczywiście się znajdują. Po najskrzętniejszych poszukiwaniach okazało się, że wszystkie wiadomości o zatopionych łańcuchach torpedowych były czczą gadaniną; niebezpiecznemi mogły być dla eskadry tylko baterje nadbrzeżne, ustawione przez Moskali koło Jałomicy i Braiły. Po otrzymaniu takich wiadomości, dowódzca drugiej eskadry, krążącej po dolnym Dunaju, Sulejman bej, otrzymał rozkaz wyruszyć natychmiast w górę rzeki, aby bądź co bądź połączyć się z eskadrą Aarifa paszy. Dnia 7. b. m. rano, Aarif pasza, zostawiwszy tylko dwa statki drewniane, wyruszył z eskadrą pancerną z Potbaszi, podczas gdy na jego spotkanie spieszył Sulejman bej z trzema okrętami. W pobliżu Jałomicy, naprzeciwko wioski Tila, obie eskadry, właśnie w chwili połączenia, wpadły w morderczy ogień krzyżowy bateryj moskiewskich. Pancerniki odpowiadały żywo na ogień, i po trzech kwadransach, nie poniosłszy szkód znaczniejszych, dostały się do Hirsowy. W ten sposób została ocalona eskadra matczyńska.

Stambuł 15go czerwca.

Przedwczoraj pod przewodnictwem sułtana odbyła się wielka rada wojenna, na której rozstrząsano kilka ważnych spraw wojskowych i politycznych; mówiono także o odjeździe sułtana do armji. Co do tej ostatniej kwestji, nie przyszło do żadnej decyzji; sułtan zostanie więc jeszcze jakiś czas w stolicy. Od niejakiego czasu krążą pogłoski o odwołaniu Muktara paszy, tudzież dowódców Karsu i Batum; rząd jednak nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji. Na najbliższej radzie wojennej zapadnie uchwała co do wojsk egipskich, które w sile 10.000 ludzi już przybyły. Dotąd niewiadomo, w którem miejscu zostaną one użyte. Egipska konnica otrzymuje tu wszystkie nowe konie, których rząd dostarcza w drodze rekwizycji.

Stambuł 16. czerwca.

Wicegubernator Suliny podaje następujące szczegóły o zatopionych moskiewskich łodziach torpedowych:

„Wszystkich łodzi torpedowych było sześć: 4 z Odesy i 2 z Sewastopola; przyciągnął je pod Sulinę parostatek Konstanty, aż pod samo prawie Wilkowo, poczem sam się oddalił na morze, a łodzie śmiało ruszyły na naszą eskadrę stojącą na kotwicy u ujść Dunaju. Pięć z nich nie zważając na silny ogień kartaczowy, otoczywszy niebawem ze trzech stron naszą korwetę pancerną Idjalie, puściły dwie torpedy, lecz dzięki przytomności umysłu dowódcy fregaty, udało się jej zręcznym a szybkim manewrem wycofać się ze sfery działania piekielnych tych machin. Tymczasem trzy nieprzyjacielskie łodzie poszły na dno, a dwie pozostałe poczęły uciekać. Noc była, nie można było dostrzedz kierunku w jakim uciekały i to je zbawiło od skutków ognia z „Feth Bulend“ i „Makademei-Khair“. „Idalji“ udało się wszakże dostrzedz, że jedna z torpedowych łodzi schroniła się po za wyspę Wężową, i ze świtem udało się naszym pozbierać na morzu 6 ciu ludzi z osady tej łodzi, która także zatonęła. Dowódca eskadry Mustafi pasza wraz z Izmaelem Bejem, dowódcą „Idjalie“, jakoteż w ogóle wszyscy oficerowie i majtkowie złożyli w dniu tym dowody nieposolitej znajomości rzeczy, oraz krwi zimnej, zasługujące na wszelkie pochwały.

Z oświadczeń wziętych do niewoli majtków moskiewskich, pokazuje się, że rząd obiecał był osadom tych łodzi torpedowych co nas atakowały dać 80.000 franków, którymi pozostali przy życiu mieli się podzielić z rodzinami tych, któżby zginęli w tej wyprawie.“

Wzięci do niewoli pod Suliną marynarze moskiewscy, zostali odstawieni do Stambułu 15. bm. Znajduje się pomiędzy nimi porucznik marynarki Puszczyn. Odprowadzono ich do admiralicji i po krótkiem przesłuchaniu puszczono ich pod lekkim nadzorem, zaopatrzywszy wprzód obficie w odzież, bieliznę a nawet pieniądze. Z tego co piszą nadeszłe tu dzisiaj gazety moskiewskie, łódź Puszczyna natrafiła była na pływające kloce którem port się zamyka dla ochrony przed torpedami i dla tego się rozbiła. Hobart pasza przeszłej soboty przesłał przez Wiedeń pani Gorłow, siostrze Puszczyna, następujący telegram: Le lieutenant Pouschtin est ici prisonnier, il se porte bien et il est bien traité! Pewien pan Eber w Wiedniu przesłał ten telegram do pani Gorłow. Sam Puszczyn także telegrafował jakoteż i majtkowie nawet telegrafowali do swoich, uspokajając co do losu swego. Puszczyn pisał do siostry: „Najechałem na kloce portowe; łódź się rozbiła; mnie i moich ludzi wyciągnięto z wody; wczoraj pisałem do ciebie.“

Stambuł 18. czerwca.

Turcy są przekonani, że Czarnogóra lada dzień będzie zawojowana; utrzymują oni także, że w obec Serbji okażą się bardzo łagodnymi, ale dla Czarnogóry będą bezwzględni. Już dziś mówią oni o potrzebie zajęcia Cetynji. Serbja dała się popchnąć do wojny przez Moskwę, Czarnogóra zaś jest bezustannem ogniskiem niesnasek i wojen. Ze strony dyplomacji robiono już wysokiej Porcie uwagę, że takie rozonowanie może spowodować nowe nieporozumienia, ale Turcy nie ufają dziś nikomu i nikogo nie słuchają.

Greckie stronnictwo ruchu jest bardzo niezadowolne z wizyty patrjarchy ekumenicznego w pałacu sułtana, przy której to sposobności patrjarcha otrzymał wielki order Osmanji. Odkąd Grecja zaczęła się zbroić, partja ta uważa Stambuł za swoją własność, i dla tego nie chce wdawać się z Turcją w żadne układy. Przedewszystkiem Greków to obraziło, że po wizycie w pałacu, patrjarcha odprawił Te Deum na cześć sułtana, mając na ornacie oznaki orderu Osmanji.

Kadry legjonu polskiego, w sile 120 ludzi, udały się d. 15 bm. do Szumli, gdzie jak wieść niesie, ma się już znajdować bardzo wielu zbiegów z wojska moskiewskiego. Abdul Kerim pasza telegrafował sam do Stambułu, aby mu przysłano Polaków dla sformowania kilku odrębnych bataljonów.

W korespondencji z dnia 11. bm. odebranej przez *Gołos* z Kanei, stolicy wyspy Krety, między innemi czytamy: „Sprawy na naszej wyspie poczynają przybierać zły obrót. Pogłoski o zajęciu Krety przez Anglję, co raz częściej się powtarzają. Jenerał gubernator tutejszy, wizytując angielskiego konsula w dzień imienin królowej Wiktorji, rzekł do tegoż, w obecności konsula francuskiego i austrjackiego: „Odebrałem ze Stambułu rozkaz, abym przygotował wszystko co potrzeba, a następnie oddał angielskim oficerom, jak tylko ci przybędą.“ Na nieszczęście deputowani chrześcijańscy Zgromadzenia narodowego jeżeli nie wszyscy, to z bardzo małym tylko wyjątkiem radziby byli zajęciu Krety przez Anglję w nadziei, że panowanie jej byłoby krótkotrwałem i że następnie darowałaby ona Kretę Grekom, tak jak podarowała wyspy Jońskie. Jeśli tego się spodziewają, to bardzo się boję aby się nie zawiedli. Bądź co bądź, przychylność Kreteńczyków ku Anglji wzrasta z dniem każdym, co też nie zapomnieli stwierdzić w dzień imienin królowej. Wszyscy deputowani, z wyjątkiem czterech, dnia tego złożyli swe życzenia dla królowej na ręce konsula angielskiego.“

Azjatycki teatr wojny.

Erzerum 12. czerwca.

Służbę forpocztową i baczność na podsuwającą się Moskwę, oddano teraz Mussa paszy z jego 1000 dzielnych Czerkiesów. W obozie opowiadają mnóstwo anegdot o śmiałych czynach Czerkiesów. Dzięki Mussa paszy, Muktar wie, że po wzięciu Ardahanu Moskwa rozdzieliła się na dwie części, z których jedna ku Olti rusza ła, a druga do Karsu się zwróciła. Moskwę pod Ardahanem liczono na 16 batalionów; ale zdaje się, że to rachunek przesadzony. Muktar pasza zwerbował także do służby rekonesansowej słynnego Toln Muzę i Toln Muza zaraz się spisał. Ruszył do głównej kwatery w. księcia Michała, tam udał, że chce Moskwie służyć i odebrawszy 4000 rubli porękawicznego, powrócił do swoich z relacjami o Moskwie.

W poniedziałek 21. maja korpus Muktara paszy został nagle zaalarmowany. Natychmiast zwinięto namioty i szybko ruszono wstecz ku Hunkiar. Po dwugodzinnym marszu zatrzymano się i znów rozbito namioty; korpus zajął wzgórze Czakir Baba na drodze z Zewian do Bardes, zkąd łatwo było dalej się już cofać bezpiecznie w razie potrzeby. Trzecia część namiotów zginęła, z powodu braku transportów, ludzie więc cisnąć się muszą jak śledzie, ale to nic nie znaczy, bo dotąd panują dokuczliwe zimna. Muktar pasza ustąpił tak spiesznie z pierwotnej pozycji z powodu odebranej wiadomości o upadku Ardahanu.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 24. czerwca. W kołach poselskich słychać, że 3. lipca nastąpi odroczenie Rady państwa. Na porządku dziennym posiedzenia Izby panów w środę odbyć się mającego umieszczono projekty ustawy o pijaństwie i lichwie w Galicji.

Sejm galicyjski zbierze się d. 3 sierpnia pod laską Ludwika hr. Wodzickiego, który d. 21 bm. miał posłuchanie u cesarza.

Do *Gazety Kolońskiej* donoszą z Wiednia dnia 21go b. m.: „Dwoista akcja jest zamierzona: wystawienie obserwacyjnego korpusu w Siedmiogrodzie z frontem zwróconym ku Rumunji, i drugiego korpusu na południu naprzeciw Bosnji i Hercogowiny. Wkroczenie nie jest jeszcze zamierzone, lecz tylko wymarsz.

Półurzędowa *Polit. Corr.* ogłasza pod znakiem wybitnie oficjalnym *communiqué* tej treści: Z powodu rozpuszczonych w ostatnich dniach pogłosek o zarządzeniach wojskowych Austro-Węgier musimy powołując się na dawne zapewnienia ponownie oświadczyć, że rząd nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za doniesienia jakiegokolwiek dziennika z wyjątkiem *Wiener Abendpost* i specjalnie oznaczonych komunikatów *Pol. Corr.* Co do pogłosek obiegających możemy stanowczo zaznaczyć, że z jednej strony rząd wobec panującej sytuacji nie może usuwać się od ciążącego na nim obowiązku, który każe wcześnie i najpoważniej zastanowić się nad możliwemi ewentualnościami celem ochronienia interesów monarchji od wszelkich niebezpieczeństw, z drugiej strony jednak co do ewentualnych dyspozycji wojskowych do tej chwili w żadnym kierunku nie zapadły pozytywne uchwały.

Mimo tego uspokajającego komunikatu rozkaz postawienia 40.000 wojska na granicy Siedmiogrodu i Serbji jest faktem. Z Galicyi odchodzi parę pułków. Zadaniem tego korpusu będzie zapewne sprawić, aby Serbja, której książę jeździł do Plojesztu, by sobie u cara wyprosić niepodległość, nie złamała pokoju, — czyli jak się Tisza wyraził w klubie liberalnym, aby „sąsiedztwo monarchji pod żadnym warunkiem ani w żaden sposób nie doznało zmiany“.

* W sprawozdaniu komisji edukacyjnej Izby deputowanych Rady państwa znajduje się także wzmianka o rezolucji dep. Kowalskiego i petycji walesionej przez dep. Janowskiego, o założenie kilkoklasowej szkoły ludowej we Lwowie, z ruskim językiem wykładowym. Według sprawozdania tego znajduje się we Lwowie 24 publicznych szkół ludowych, z tych 16 z polskim językiem wykładowym, a 5 z niemieckim, nie ma jednak ani jednej, gdzieby wykładano po rusku, pomimo tego, że we Lwowie jest około 12.000 Rusinów i w roku 1875 było 544 dzieci ruskich, uczęszczających do szkół polskich i niemieckich. Komisja wnosi więc następującą rezolucję: 1) Wzywa się rząd usilnie, aby postarał się o zaprowadzenie języka ruskiego wykładowego przy jakiej kilkoklasowej szkole ludowej we Lwowie. 2) Pozostawia się rządowi do zbadania, czy nie należałoby przy gimnazjum ruskiem we Lwowie założyć klasę przygotowawczą, a przy szkole ćwiczeń w seminarjum nauczycielskiem także klasę równoległą z ruskim językiem wykładowym.

Na posiedzeniu węgier. deputacji regnikolarnej przedłożono 22. bm. projekt drugiego nuncjum (ułożona przez pp. Falka i Csengerego replikę na duplikę przedlitawskiej deputacji), które obstaje przy wnioskach pierwszego nuncjum co do kwoty na wydatki wspólne i co do restytucji podatkowej; wnosi wyznaczenie podkomitetu do porozumiewania się z takimże podkomitetem, któryby deputacja przedlitawska od siebie wyznaczyła i nie traci nadziei dojścia w końcu do porozumienia tym sposobem. To drugie nuncjum węgierskie będzie deputacji przedlitawskiej w poniedziałek i wtorek w obu językach doręczone.

W sprawie ugodowej, która jak widać zagrzęzła w nowych trudnościach, oba rządy taki mają plan: podczas przerwy parlamentarnej rozbiorą ministerstwa sprzeczne elaboraty obydwóch komisyj, a po zebraniu się ponownem parlamentów staną wobec komisji z projektem, przy którym postawią wspólnie kwestję gabinetową. Odnosi się to jednak do różnic, zachodzących między dwiema komisjami obradującemi w Peszcie i w Wiedniu nad kwestją bankową i cełną. Co się zaś tyczy nuncjów komisyj regnikolarnych, jak wiadomo w ostatniej instancji rozstrzyga cesarz.

Kronika.

Lwów d. 25. czerwca.

Przygody turysty. Pod tym sielankowym tytułem zamieszcza sobotnia *Gazeta Lwowska* w rubryce „Kronika miejscowa“ następujący artykuł:

„Bar. Fryderyk v. Osten-Sacken, ces. rossyjski tajny radca i szef departamentu spraw wewnętrznych w ministerstwie spraw zagranicznych, wyjechawszy z Petersburga na objażdżkę rossyjskich komór celnych granicznych, i odwiedziwszy Nowosielicę i Radziwiłów, pragnął zrobić wycieczkę w Karpaty galicyjskie i udał się do Mikuliczyna. Spotkany tu przez patrolującego żandarma, został zatrzymany z powodu, że paszport bar. Osten-Sacken wystawiony przez ministerstwo spraw zewnętrznych w Petersburgu, nie miał ani rysopisu, ani wizy. Brak tych formalności spowodował żandarma do towarzyszenia baronowi do Nadwórnej, gdzie starostwo zbadało jego papiery, a sprawdziwszy identyczność osoby i przekonawszy się, że nie zachodzą żadne powody do jakichkolwiek podejrzeń, zezwoliło na dalszą podróż barona. Tak się miał fakt, który wczoraj dał powód do najprzesadniejszych sensacyjnych wieści i kombinacyj.“

W taki to sposób wzięła się troskliwa opiekunka ajentów moskiewskich do wystrychnięcia *Dziennika Polskiego* i *Gazety Narodowej* na strachopudów szczutkowskich. — Posłuchajmy teraz sprawozdania naszego korespondenta, za którego wiarygodność bierzemy wszelką odpowiedzialność:

Delatyn 23 czerwca. „Stosownie do wyrażonego życzenia szan. Redakcji, donoszę co mi w ogóle o aresztowaniu mniemanego szpiega moskiewskiego w Mikuliczynie jest wiadomem.

Dnia 20. bm. przybył do Mikuliczyna pomieniony jegomość i rozpoczął szkicowanie sytuacji tej miejscowości w niewiadomym zamiarze i w sposób, który koniecznie musiał być podejrzanym.— Inżynier tam zamieszkały, p. Nowogrodzki, spotkawszy tego Moskala przypadkowo, z własnej inicjatywy przytrzymał go, a gdy właśnie był w Mikuliczynie żandarm posterunku delatyńskiego w służbowym interesie obecny, oddał temuż nieznajomego z poleceniem odstawienia go do Delatyna. Po dłuższem wahaniu nareszcie żandarm aresztował pomienionego Moskala, przekonawszy się, że passport tegoż nie był, jak tego prawo wymaga, przez konsula austro-węgierskiego w Warszawie wizowanym. Gdy przybyli do Delatyna i przywieźli wszystkie pakunki nieznajomego podróżnego do koszar żandarmskich, przedsięwzięto rewizję papierów i pakunków podróżnego i znaleziono co następuje: Nieznajomy nazywa się bar. Frydryk Osten-Sacken, ces. rossyjski tajny radca, przydzielony do ministerstwa spraw zewnętrznych w Petersburgu, kawaler ross. orderu św. Anny 1 kl. i francusk. orderu legji honorowej i był według tego podania w podróży do Węgier. Znaleziono przy nim bardzo znaczne kwoty pieniężne, częścią w monecie brzęczącej, częścią w papierach wartościowych, jako też odznaki i insygnia pomienionych dekoracyj. Przy dalszej rewizji znaleziono kilkanaście broszurek czyli zeszytów, z których każda zawierała bardzo dokładny opis miast: Czerniowce, Śniatyn, Kołomyja, Łanczyn, Delatyn i częściowo już Mikuliczyn, z uwzględnieniem dróg, rzek i ludności te okolice zamieszkującej. — Ponieważ twierdzenie barona, że szkice te porobił dla własnej przyjemności, jako też zagadkowe zachowanie się jego w oberży w Delatynie, gdzie dnia 19. bm. nocował, i nie chciał zapisać imienia swego do księgi obcych podróżnych, spowodowały tutejszą żandarmerję do odstawienia go do Nadwórnej.

Wiadomość tę proszę przyjąć jako zupełnie pewną i wiarygodną.

Według zlecenia poczyniłem kroki, aby całą podróż barona z Kołomyi do Delatyna przedstawić również szczegółowo.“

Opierając się na tych dowodach, nabywamy przekonania, że redakcja *Gaz. Lwow.* mimo najszczerszych chęci, jest bardzo naiwną i nieudolną opiekunką Osten-Sackenów.

Już znalezione broszury dowodzą, że moskiewsko-europejski szpieg Osten-Sackem, jeden z pierwszych dygnitarzy tego rodzaju, musi mieć w wymienionych miastach bardzo dobrych ajentów, którzy mu te wiadomości zebrali, a których w przelocie turysty bez stykania się z ludźmi zebrać nie mógł.

A że pas górski delatyńsko-węgierski jest nader ważnym dla operacyj wojennych, o tem wie każdy oficer austrjacki. — My powtarzamy, że Osten-Sacken jedynie w nader ważnym wypadku i w przededniu jakiejś katastrofy sam uznał za stosowne odbyć tę podróż.

Moskiewskie transporta przez Lwów do Rumunji, przybierają z każdym dniem coraz większe rozmiary. W sobotę 23. bm. przeszło dwieście kilkadziesiąt wagonów, a wszystko pod stereotypową nazwą sucharów. Pomiędzy innemi było kilkanaście wagonów wyładowanych przyrządami do torpedów elektrycznych. Dwa wagony mieściły drut telegraficzny 3 linje grubości. Dwa takiej samej grubości zwojów kauczukowych, wypełnionych wewnątrz masą palną.

Dnia 24. przechodziło kilka wagonów z jakimś nowego rodzaju płynem palnym, w beczkach, który w wagonach figurował jako suchary, w papierach kolejowych jako olej skalny, a pomimo tego nie był ani jednym ani drugim — i z wszelkiemi możebnemi ostrożnościami był prowadzony.

Dnia 22. przyszły dwa wagony kolei górnoszląskiej, znaczone O. S. E. z nienaruszonemi plombami pruskiemi, napełnione również przyrządami do torpedów.

Jeżeli niektóre wozy są rewidowane, to tylko dla oka, byle zrobić formę. W Wołoczyskach czeka znowu do transportu przeszło 100 beczek z wódką.

Fundacje posagowe. Dnia 23. bm. odbyło się we Lwowie w kaplicy św. Zofji losowanie z fundacyj posagowych dla sierot — a mianowicie:

I. Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 5739 zł. 50 ct.

II. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 380 zł.

III. Elżbiety Czarkowskiej w kwocie wygrywającej 84 zł. w srebrze.

Wygranę 5739 zł. 50 ct. wyciągnęła Stanisława Miączyńska z Chodorowa, urodzona 22. czerwca 1860, sposobiąca się do zawodu nauczycielskiego. Wygranę 600 zł. wyciągnęła Marja Borkowska urodzona 5. września 1866 r. Wygranę 380 zł. wyciągnęła Marja Śmiglewska, urodzona w październiku 1864 r. Wygranę zaś 84 zł. w srebrze Karolina Ilner z zakładu sierot św. Kaźmierza, urodzona 15. grudnia 1861 r.

Mianowania. P. Tytus Bortnik, inżynier kolei Karola Ludwika, otrzymał katedrę mechanicznej technologji i został kierownikiem mechaniczno-technicznego oddziału szkoły przemysłowej w Krakowie.

Dr. Karol Kuna, został mianowany starszym radcą przy finansowej prokuratorji we Lwowie.

P. Bleuthowi, gospodarzowi kasyna mieszczańskiego, członkowie tegoż wręczyli onegdaj pierścień brylantowy na pamiątkę we wdzięcznem uznaniu jego troskliwości około dobra tej instytucji, będącej jawnym dowodem solidarności obywatelskiej.

Festyn. Na korzyść przytuliska sierót odbędzie się we środę staraniem pań komitetowych festyn w ogrodzie katol. stowarz. „Skała“ z koncertem muzyki wojskowej bar. Ringelsheim i przedstawieniem teatralnem amatorskiem, o czem doniosą równocześnie plakaty.

Przestroga. Z uwagi, iż nie tylko zielony lecz i różnobarwny papier używany do opakowywań wiktuałów jest wyrabiany z takich materjałów farb (Farbenmaterialien), które zdrowiu ludzkiemu są szkodliwe — rozporządziło ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu reskryptem z dnia 2. bm., iż do opakowywań (owijań) konfitur, pieczywa cukrowego, różnych surogatów kawy i innych tym podobnych artykułów żywności, tylko zwykły biały lub z farbowanych już materjałów sporządzony, zatem farby nie puszczający papier (gewöhnliches Weisses oder nur in Zeug gefärbtes Papier) może być używany — inaczej farbo-

wany papier zaś powinien być użyty li jako drugie owinięcie i to tylko przy takich artykułach żywności, które w suchym stanie się przechowują, nie miękczą i nie rozwierają się, tak, aby papier nie przemókł i nie lepł do wiktuałów, pozbawiając szkodliwą farbę.

Towarz. przyrodników polsk. im. Kopernika urządza w niedzielę 1. lipca wycieczkę naukową. Program: Zebranie się na dworcu kolei Karola-Ludwika o godz. 6 z rana (czas lwowski). Odjazd do Szczerca koleją o godz. 6 m. 5 (czas kolejowy). Przyjazd do Szczerca o godz. 8 1/2. Śniadanie. Zwiedzanie pokładów gipsu. Wycieczka botaniczna na Lubieniowi. (Odpowiednia ilość wozów zamówiona.) Zwiedzenie zakładu zdrojowego w Lubieniu. Objad wspólny. Wycieczka zoologiczna nad stawami ku Czerlanom. (Łodzie na stawie.) Zwiedzenie fabryki papieru w Czerlanach. Powrót przez Gródek do Lwowa o godz. 9 m. 45 wieczorem.

Członkowie Towarz. zamierzający wziąć udział w tej wycieczce, zechcą najdalej do 27. bm. zawiadomić o tem któregokolwiek z członków zarządu i złożyć 2 gld. na wspólny objad i podwody.

Zarząd Towarzystwa.

Założyciele nowego towarzystwa szpitala dla ubogich dzieci, p. n. św. Zofji, którego statut zatwierdzony został przez namiestnictwo, zapraszają wszystkich założycieli i czynnych członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie 2. lipca o godz. 6 wieczorem w sali radnej, w celu ukonstytuowania nowo zawiązanego towarzystwa.

O burzach z gradem i piorunami otrzymujemy ciągle smutne wieści z prowincji. W Złoczowie srożyła się dnia 21. bm. w samo południe okropna burza. Piorun zapalił chatę na przedmieściu i zabił kobietę, stojącą w niej przy kominku, a ogień przeniósł się na sąsiednie domy, z których dziesięć padło ofiarą płomieni. W godzinę później uderzył piorun w dom obok urzędu telegraficznego i zapalił sufit, lecz ogień został natychmiast stłumiony. Grad zniszczył dnia 13. bm. ziemiopłody w jedenastu gminach powiatu gorlickiego. W jednej z tych gmin, w Krywej, burza zalała tego dnia z niezapamiętaną siłą [illegible] kilka budynków, nawalnica była tak gwałtowna, że woda wdzierała się strumieniami do pomieszkań, a piorun zapalił budynek na probostwie. W krośnieńskim powiecie dnia 13. b. m nawalnica połączona z gradem wyrządziła znaczne szkody w zasiewach pięciu gmin, a gmina Wołowica w powiecie krakowskim, tego samego dnia poniosła dotkliwe straty w skutek gradu.

Stan powietrza. Dnia 25 czerwca + 42° R. Wczoraj padał deszcz do godziny 11ej przed południem. Następnie wypogodziło się niebo, ale o 9ej wieczór mieliśmy nawalnicę, która trwała godzinę. Cały dzień był parny. Dziś ranny niebo zachmurzone.

Doniesienia policyjne. Mularz Kornel Kowalewski zgubił dnia 28. bm. z kieszeni 32 gld. z woreczkiem skórzanym i recepis pocztowy na 50 gld. — Grzegorzowi T. mieszkającemu pod l. 37 na Zyczakowie skradziono dnia 22. bm złoty pierścień z brylantami.

Kraków 23. czerwca. Namiestnik hr. Alfred Potocki przejechał dziś pospiesznym rannym pociągiem z Lwowa do Wiednia.

Radca dworu, dyrektor policji krakowskiej p. Englisch, bawi obecnie w Wiedniu.

Wczoraj zakończył tu życie Karol Laskowski, żołnierz 5. pułku ułanów z roku 1831, liczący lat 70.

Brzesko 21. czerwca. Dziś ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Jakkolwiek p. Władysław Dąmbski, od lat 20 prezes Rady powiatowej brzeskiej, w liście wystosowanym do członków nowej Rady, zrzekł się wyboru na prezesa, mimo tego ponownie absolutną większością obrany został prezesem. Jako tegoż zastępca obrano p. dr. Stanisława Madejskiego, notarjusza w Brzesku. Członkami wydziału wybrano pp. Jana Wróblewskiego, Józefa Szmitkiewicza, [illegible], ks. Ignacego Kubasiewicza, Wincentego Krzemieńskiego i Jana Serwatowskiego, a zastępcami tychże pp. Piotra Cyge, Florjana Gostkowskiego, Juljusza Kownackiego, Jana Götza i Antoniego Boguszewskiego.

Warszawa 22. czerwca. (Różne wiadomości.) „Alkazar" cieszący się w ubiegłych latach niepomiernem powodzeniem, [illegible]. Niech kto wytłumaczy ten kaprys Warszawy, którego ofiarą stały się obecnie dwa najpopularniejsze niegdyś teatrzyki: Alkazar i Alhambra.

„Bolszczyce", powieść J. I. Kraszewskiego, wyszła z druku nakładem spółki wydawniczej w Warszawie. Jest to piąta z kolei powieść historyczna z serji, nad którą Kraszewski od zeszłego roku pracuje. Odnosi się ona do czasów Bolesława Śmiałego.

Z powodu przybycia Anczyca do Warszawy, dyrektorowie teatrów ogródkowych na wyścigi starają się wystawić ulubiony utwór tego pisarza „Emigracja chłopska", chcąc skorzystać przy tej sposobności z jego rad i wskazówek. Wczoraj „Emigracja" była przedstawioną w ogródku, dziś zaś przedstawioną będzie w Belle-Vue.

Poznań 22. czerwca. Tak pod Lesznem jak pod Wschową pokazała się znowu szarańcza. W pierwszem miejscu ukazało się jej na miljony liczące się mnóstwo w lasach rydzyńskich i polach zarodowych, skąd się dalej rozszerza. Dla wytępienia jej przedsiębrano już różnego rodzaju środków. W drugiem miejscu ukazała się na polach Dembca, gdzie jednak na wezwanie rady ziemiańskiej od tygodnia pracuje 300—500 osób dla wyniszczenia szarańczy. Pokrywa ona przestrzeń około 600 morgów, praca więc nad jej wygubieniem bardzo ciężka i mozolna.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk ogłasza dla chcących ubiegać się o nagrodę zadanie następujące: „Pogląd na dzieje Słowian zachodnio-północnych między Elbą a granicami dawnej Polski, od czasu najdawniejszych aż do [illegible] utraty [illegible]". W rezultacie [illegible] szczególny wzgląd na: a) związek etnograficzny pomiędzy pomienionemi plemionami słowiańskiemi a ludnością Polski Piastowej; b) stan kultury tychże plemion w porównaniu [illegible] religję, język, obyczaje, ustrój polityczny i społeczny, stan rolnictwa, przemysłu, handlu, budownictwa i sztuki; c) zewnętrzny przebieg dziejowych wypadków, ze szczególnem uwydatnieniem wydarzeń, które spowodowały w różnych stronach Słowiańszczyzny północno-zachodniej [illegible] stosunek między temi plemionami a Polską. Praca wyczerpująca w zupełności przedmiot [illegible] zalety układu i stylu, a obejmująca przynajmniej 25 arkuszy druku w dużej ósemce, otrzyma 1500 marek nagrody. Ostateczny czas nadsyłania rękopisów na dzień 1. października 1879 roku, pod adresem Hieronim Feldmanowski w Poznaniu, Młyńska ulica 35.

Kielce 20 czerwca. W dzienniku gubernialnym kieleckim z dnia 17. bm. czytamy ogłoszenie kieleckiego gubernialnego zarządu do spraw wojskowych, że na wypadek powołania pospolitego ruszenia w państwie, zarządy powiatowe do służby wojskowej, z 16tu okręgów w gubernji przyjmowałyby ludzi do armji regularnej lub do pospolitego ruszenia w następujących miejscowościach, mianowicie: w Kielcach, Jędrzejowie, Włoszczowie, Pińczowie, Stopnicy, Miechowie i Olkuszu. W miarę rozległości okręgu i liczby wojowników (ratników) oznaczono czas odbioru dnie 3, 5, 6, 7, 8 i 10. Że zaś władze w skutek otrzymanych rozkazów posiadają na zawołanie gotowe już listy ludzi ulegających powołaniu, przeto za danym rozkazem przez rząd, cały komplet pospolitego ruszenia z gubernji najdalej w ciągu 12 dni na miejsce wskazane byłby zebrany. O ile słychać, liczba powołanych z całego Królestwa Polskiego stanowiłaby bardzo poważną cyfrę.

Podobne rozkazy musiano zapewne wydać także w innych gubernjach Królestwa. Zdaje się jednak, że Moskwa zaniecha myśli ruszania w ten sposób Polaków.

W nocy na 6. bm. kilkunastu przemytników z wiosek koło Michałowic udało się po okowitę na austrjacką stronę, do miejscowości zwanej „Prawda", bardzo blisko granicy i postoju granicznego położonej; dla czego lękając się, aby ktoś nie podpatrzył i nie zadenuncjował, zamknięto starannie drzwi i okiennice. Tamtejszy arendarz wypuścił okowitę z beczki na balję i rozpoczął przemiar w pęcherze. Przemytnik w takiej chwili bywa często podochocony, a papieros w ustach konieczny, dla zapalenia którego jeden potarł o rękaw zapałkę siarczaną, której oderwana główka padła na balję i zapaliła okowitę. Izba była mała, balja stała blisko drzwi, do których gdy się przerażeni rzucili, zamiast otworzyć, jeden drugiego przewracał, wśród czego przewrócono także balję a płomień zapełnił już całą izbę. Budynek a nawet rzeczy nie uszkodzone, okowita wypaliła się i wszystko zgasło, widocznie miała w sobie dość wody. Przykra rzecz widzieć popalonych, najbardziej tych, którzy byli na spodzie i widzieć ich męki; ciało odpada, ręce, nogi, twarz, jakby pęcherzem pokryte. Bez nadziei życia została żydówka i kilkoro dzieci, z przemytników dwóch już umarło, trzeci syn bogatych rodziców także dogorywa, prócz żydów jest 14 ofiar.

W zakątku michałowickim przed paru tygodniami zginął jeden przemytnik od kuli objezdczyka, drugi umarł z ran, pozostało 9 sierot, a teraźniejsi przemytnicy są ludzie młodzi i bezżenni.

Dnia 9. b. m. umarł w majątku dziedzicznym Gnojno pod miastem Chmielnikiem śp. Wiktor Łuniewski, oficer armji napoleońskiej, uczestnik wyprawy do Moskwy, urodzony 1798.

Wiedeń 23 czerwca. (Kronika wiedeńska.) Namiestnik Potocki przybył tu dzisiaj zrana — Z ramienia zakładu geologicznego trzecia sekcja tegoż wysłana została na badania podgórza karpackiego w Stanisławowskiem — Gmach opery komicznej nabyła gmina tutejsza na licytacji za 600.000 guld. Była jedynym licytantem.

Burza. Z Odessy donoszą o strasznej burzy, jaka tam wybuchła w dniu 15. czerwca o godz. 3 1/2 popołudniu. Ciemność tak silna zaległa całe miasto, jak gdyby nastąpiło zupełne zaćmienie słońca. W wielu domach i sklepach musiano pozapalać światła. Szalony huragan połamał mnóstwo drzew, pozrywał moc dachów, potłukł szyb niezliczoną ilość. Prawie wszystkie druty telegraficzne uległy uszkodzeniu, tak że przyjmowanie i wysyłka depesz musiała być na jakiś czas powstrzymaną. Burza trwała zaledwie kwadrans, wśród niezwykłego trzasku piorunów i ulewy.

Afrykańska komisja międzynarodowa, obradująca w Brukseli, ukończyła swe prace. Urządzenie pierwszej stacji powierzone zostało komitetowi wykonawczemu. Głównym celem jest stłamienie handlu niewolnikami. Wyprawa ma się udać z wybrzeży Zanzibaru w okolice jeziora Tanganyika. Król Belgów ponownie wybrany został prezydentem komisji.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 23. bm. Licytacje. Realność l. 30 w Maćkowicach (pow. Przemyśl). Cena wyw. 400 zł. na rzecz Banku włościańskiego.) — Realność l. 1 w Zamościu ad Tymbark (pow. Limanowa). Cena wyw. 2121 zł.

Kronika sądowa.

Lwów 23. czerwca.

(Rabunek.)

(Dok.) Jak w śledztwie tak też i przy rozprawie wszyscy oskarżeni wypierają się wszelkiego udziału w opisanym rabunku. W skutek tego trybunał uwalnia trzech obrońców — pozostał tylko dr. Starzewski.

Oskarżeni a osobliwie Tiahło nie tracił czasu w więzieniu—wyuczył on się dobrze bronić różnemi kruczkami.. lecz daremna praca!

Samego faktu zbrodni nie można było oskarżonym udowodnić, liczne jednak okoliczności, które śledztwo jako też rozprawa wykazały, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że sprawcami rabunku poczty są: Pawło i Michał Wychopeń i Polko Tiahło.

Mimo że nader poważna liczba świadków stanęła do rozprawy — przesłuchano bowiem 31 świadków—rozprawa dzięki energicznemu prowadzeniu p. radcy Budzynowskiego, trwała tylko dni 4. W sobotę o godzinie 3. pp. przysięgli wydali wyrok następujący:

Pawła Wychopienia i Fedka Tiahła według wniosku prokuratorji uznali 8 głosami winnymi zbrodni rabunku.

Michała Wychopenia co do współwiny orzekli 6 głosami tak, 6 nie — na ewentualne pytanie: uczestnictwa w kradzieży, 9 głosami tak, 3 nie.

Tańkę Wychopeń jednogłośnie uznali za niewinną.

W skutek tego trybunał skazał Pawła Wychopenia na 3 1/2 roku, Fedka Tiahła na 3 lat, a Michała Wychopenia na 2 lata ciężkiego więzienia.

Dalsza lista składek i przyznanych subwencyj na cele wystawy krajowej po koniec maja 1877. Wydział rady powiatowej w Czortkowie zł. 50, rada miejska w Bolechowie 15, oddziały Towarzystwa gosp. gal. w Buczaczu 50, w Rudkach 50, we Lwowie 100, razem 200; za pośrednictwem delegata p. Kazimierza Rojewskiego: pp. Rojewski Konstanty 10, Rojewski Kazimierz 10, Chołodecki Izydor 10, Malinowski Władysław 2, Kamieński Henryk 2, Kriegshaber Ferdynand 10, Suchodolski Teofil 5, ks. kanonik Dąbrowski 1, hr. Baworowski Wacław 50, razem 100 zł.; za pośrednictwem p. Jana Vivien z Pomanki: Grocholski Kazimierz 10, Rozwadowski Edward 10, razem 20; delegat p. Karol Sobota z Podhorek 10; za pośrednictwem delegata p. Władysława Żurowskiego z Rzyska: pp. Toczyski Michał 1, Mühlard Gabryel 1, Ozajstowicz Wincenty 1, hr. Tarnowski Jan 5, hr. Rey Mieczysław 5, X K. Pers 1, Kierwiński Józef 2, razem 16; za pośrednictwem delegata p. Kazimierza Pańkowskiego z Grzybowic: pp. Pańkowski Kazimierz 5, H. Pańkowska 1, Stadnicka Seweryna 1, A. P. ct. 50, Guzkowski Tadeusz zł. 1, Miecio i Staś ct. 50, ekonom w Grzybowicach zł. 1, razem zł. 10; za pośrednictwem delegata p. Michała Gnoińskiego ze Lwowa: pp. Gnoiński Michał 10, Polański 5, Smolka Franciszek 5, Madejski Marceli 10, Rogalski 5, Gorecki 5, Czajkowski Robert 5, Horwath 5, Reich 2, Rajski 5, Gregorowicz 5, Łubiński 5, Rames 2, Schaff 3, Kuczkiewicz 2, Majewski 2, Kabat 2, Diamand 1, Mansch 2, Smolka Józef 2, Skałkowski 5, Moczyński 3, Maly 5, Czeszcz 2, Dzidowski 1, Roiński 1, Klemensiewicz 1, Byk 2, Kolischer Juljusz 5, razem 122 zł. (D. n.)

Ostatnie wiadomości.

W sejmie węgierskim przyszła d. 23. bm. na stół petycja komitatu Somogy o utrzymanie nietykalności Turcji, i dała powód do energicznego atakowania rzekomych projektów okupacji Bosnji. Ernest Simonyi wezwał rząd do kategorycznego objaśnienia kraju, dlaczego Austrja zachowuje względem Moskwy neutralność przychylną, a względem Turcji nieprzyjaźną. Dep. Iwor Kaas protestując przeciwko zamiarowi tej okupacji, która się stanie źródłem ciągłych niepokojów, wskazał ewentualne pole do mobilizowania armji Siedmiogród i pogranicze od Serbji, i zastrzegał się przeciwko używaniu armji do celów anty-konstytucyjnych, armji, na której bitność tyle ofiar poniesiono. Na wniosek Apponyego odroczono dalszą rozprawę do wtorku.

Na szalupie, z którą Skrydłow zrobił niefortunną wycieczkę pod Ruszczukiem na monitora tureckiego, znajdował się także moskiewski malarz Wereszczagin, który także został raniony. Oficjalny malarz moskiewski chciał doznać wrażeń przy zatopieniu się monitora, a tymczasem doznał wrażeń tylko na sobie.

Ze Stambułu telegrafują urzędownie dnia 23. b. m.: „Moskale korzystając z okoliczności, że wojska ottomańskie w Dobruczy były nieliczne, przeszli przeszłej nocy w znacznej sile Dunaj między Isakczą a Karabacz, w okolicy Hirsowy. Wojska ich przeprawiły się na łodziach. Turcy stawili z początku opór i Moskale ponieśli straty. Ponieważ Turcy byli nieliczni, musieli przeto cofnąć się; Moskale zaś przechodzą dalej Dunaj we wzmiankowanych dwóch punktach. Wielka bitwa jest zatem spodziewana".

Z Bukaresztu telegrafują dnia 22. bm.: „W. książę Mikołaj wyjechał wczoraj z synem incognito z Plojeszti do Giurgiewa, dokąd wezwano go telegrafem. Chwila akcji nadeszła. Wszystkie rumuńskie ambulanse opuszczają dziś Bukareszt. Kapitan Nowikow zapuścił wczoraj na Dunaju między Brailą a Giurgewem liczne torpedy. Wieść niesie, że główne forsowanie Dunaju nastąpi w nocy z 28. na 29. b. m."

Książę egipski Hassan, przed odjazdem do Warny otrzymał od Sułtana dwa wierzchowce i szablę wysadzaną brylantami.

Memorial Diplomat. donosi, że Nubar pasza konferował z lordem Derby w przedmiocie zawarcia konwencji co do ewentualnego zajęcia Egiptu, w razie gdyby Moskwa, opanowawszy Armenję chciała zająć Konstantynopol.

Neue fr. Presse w *Nachtragu* donosi, iż pomiędzy reprezentantami Moskwy i Turcji przebywającymi w Wiedniu a gabinetem austrjackim rozpoczęły się narady w przedmiocie zapowiedzianych przygotowań wojennych i połączonych z tem zamiarów.

Według wiadomości z Londynu gabinet angielski, jak tylko Moskale przeprawią się przez Dunaj, ma wziąć pod rozwagę czynne wystąpienie Anglji, a to w celu wytworzenia sobie realnych podstaw do wpływu na rozwój rzeczy i rozwiązanie.

W Konstantynopolu w tych dniach złożony będzie nadzwyczajny trybunał dla przeprowadzenia procesu byłego pałacowego marszałka za Murada V. i Kemala beja. Pierwszy obwiniony jest o nienależyte spełnianie swego obowiązku, drugi o udział w spisku przeciw pokojowi kraju. Trybunał będzie się składać z dziesięciu senatorów i tyluż radców stanu.

W Paryżu 23. panował spokój. Wotum senatu przykre wywołało wrażenie. Wiele mówią o nieobecności ks. Hohenlohe i jenerała Cialdiniego na ostatnim wieczorze w Elysée; Austrję reprezentował tam jeden sekretarz legacji.

Izba deputowanych 23. obradowała bez żadnego ważniejszego wypadku nad koncesjami kolei żelaznych w departamentach północnych. Głosowanie nad przyzwoleniem na podatki stałe odłożono do poniedziałku. Senat zatwierdził rozmaite ustawy zawotowane przez Izbę.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Prywatne.

Kałusz 25. czerwca. Burmistrz tutejszy Edward Kumpert uwięziony za zbrodnię oszustwa. Kasa gminna sądownie opieczętowana. Wyczekują tu komisji z Wydziału krajowego, celem zeszkontrowania kasy i funduszow miejskich. (Przypominamy, że od dwóch lat zwracaliśmy uwagę władz wyższych na fatalną gospodarkę Kumperta. Prz. red.)

Stambul 24. czerwca. Muktar pasza donosi 21. czerwca: Wojska tureckie pobiły Moskali pod Elbaz. Po dłuższej walce Moskwa poniosła wielkie straty i cofnęła się w nieporządku, ścigana przez Turków.

Urzędownie potwierdza się, iż korpus turecki, operujący od jeziora Wan, pobił w poniedziałek wojska całe Bajazetu. Moskale poniósłszy wielkie straty, schronili się do Bajazetu, który jeszcze tego samego dnia został przez Turków obsaczony.

Słychać, iż Muktar pasza znajduje się w Taihodia, w okolicy Delibaby.

Pod Karsem ponieśli Moskale ponowną klęskę.

Urzędownie potwierdza się, iż połączone korpusy Sulejmana paszy i Ali Saiba maszerują zwycięsko na Cetynię.

Z Biura korespondencyjnego.

Cetynia d. 23. czerwca. Po 6-dniowych walkach i stracie 7.000 (?) ludzi, Sulejman pasza przeszedł dziś na lewy brzeg Cety, ażeby się połączyć z Ali-Saibem, nadciągającym od Spużu.

Londyn d. 24. czerwca. *Biuro Reutera* **donosi ze Stambułu d. 23. czerwca, urzędownie: Oba korpusy tureckie operujące z Hercogowiny (Sulejman) i Albanji (Ali-Saib) dokonały połączenia i maszerują na Cetynję.**

Stambul 24 czerwca. (Urzęd. turecki.) Tureckie załogi z Matczynu, Tulczy, Isakczy i Hirsowy według z góry ułożonego planu cofnęły się do Babadagh (stolica Dobrudży nad jeziorem tegoż nazwiska), gdzie spodziewaną jest bitwa.

Abdul-Kerim pasza zaprzecza, jakoby Moskale obsadzili Matczyn.

Braiła 23. czerwca. (Biuletym urzędowy moskiewski). Po świetnym wczorajszym czynie nasze wojska wkroczyły wczoraj do Matczynu, który Turcy musieli opuścić. Armja przekracza Dunaj do Matczynu po moście z Braiły i na parowcach. W armji naszej wielki zapał.

Petersburg 24. czerwca. Z Plojeszti donoszą urzędownie d. 23. czerwca: Dowódzca pierwszej brygady ośmnastej dywizji, jenerał major Szukow donosi o przejściu Dunaju pod Gałaczem na łodziach z pięcioma kompanjami pułku riezańskiego i pięcioma z pułku riackiego (?). Dziesięć kompanij moskiewskich oparły się 3.000 Turków i 300 jeźdźców, którzy mieli dwa działa. Moskale stracili 7 oficerów i 41 żołnierzy zabitych, a 2 oficerów i 88 żołnierzy ranionych. (Straty musiały być znacznie większe.) Moskale poparci przez resztę brygady, obsadzili wyżyny Budziaku. Jenerał-porucznik Zimmermann d. 23. bm. o godzinie 3ej po południu na czele pułku borodyńskiego wszedł do Matczyna i zajął miasto bez walki. Duchowieństwo i ludność chrześcijańska przyjęły go spiewami, święconemi obrazami i krzyżami. Jenerał obsadził Matczyn przy odgłosie hymnu narodowego, (Boże carja chrani!)

Rossyjski okręt „Konstanty" zatopił u brzegow anatolskich cztery kupieckie statki tureckie. Rosyjski parowiec „Włodzimierz" pochwycił u brzegów rumelskich bryg turecki „Aslan Bachria", na którym znajdowało się 16 ludzi.

Od armji kaukazkiej donoszą o wzniesieniu bateryj oblężniczych pod Karsem. Bombardowanie północnych fortów Karsu trwa dalej. Dnia 22. b. m. kawalerja rossyjska odparła wycieczkę dwóch bataljonow i dwoch szwadronów tureckich z jedną baterją.

Masy Kurdów ciągnąc od jeziora Wan otoczyły Bajazyd i Djadin. Załoga odparła już kilka ich ataków. Posiłki są w drodze.

Armja Kabuleta ostrzeliwała d. 23. bm. ze wszystkich przodowych bateryj Turków obozujących pod Zichidszwar.

W Abchazji nasze wojska stoczyły potyczki pod Mergurą i Mokwą ze zbuntowanymi mieszkańcami i przybyłymi napowrót emigrantami. Wojska nasze odebrały im wiele koni, broni i kilku jeńców.

Bukareszt 24 czerwca. Car przybył tu wczoraj po południuj zjadł objad u księcia i odjeżdża wieczorem do Plojeszti.

Turcy opuścili Tulczę i Isakczę i cofnęli się do Hirsowy.

Belgrad 24 czerwca. Przygotowania serbskie do mobilizacji już są ukończone.

Londyn 24. czerwca. Na wczorajszym bankiecie w Trinityhouse podniósł Northcote (minister finansów), iż interesa Anglji z interesami Europy są identyczne. Anglja żąda udziału w uregulowaniu sprawy wschodniej. A gdy chwila regulowania nadejdzie, to weźmie w niem udział w honorowy i jej odpowiedni sposób.

Plojeszti 24. czerwca. Car w Gałaczu odwiedził dzisiaj prowizoryczny szpital wojskowy, rozmawiał z rannymi przy wczorajszej przeprawie, i porucznikowi 69 riazańskiego pułku, który pierwszy śród morderczego ognia wstąpił na brzeg turecki, nadał osobiście order Jerzego. Car powrócił po południu do Plojeszti, w towarzystwie następcy tronu, wielkich książąt Włodzimierza, Aleksego i Sergjusza.

Telegram z targu wołów. Wiedeń 25 czerwca. Przystawiono dziś z Galicji 1923, razem 3683 sztuk. Płacono galicyjskie po złr. 60 — 62, węgierskie 58—62 50, kolorowe złr. 58—70 za 100 kilo. Targ ożywiony. Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Telegramy zbożowe z dnia 23. czerwca.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·50; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·6[illegible], Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 225·50, żyto loco 158·00, okowita 52·00; Szczecin: pszenica na czer.-lip. 239·00, rzepak na jesień 303·00; Paryż: mąka 159 kilo 67·25.

Wiedeń, 25. czerwca, 10 godz. 55 min.

Akcje Kredytowe	139·90	Akcje kolei Kar-Lud.	211·40
„ Anglo-Austr.	67·—	„ „ Połudn.	75·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·12 1/2

Usposobienie: wyczekujące.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 23. czerwca, 2 godz. 15 min.

Losy kredytowe	162·25	Ung. Staats-Obl. 1877	62·75
Akcje Węgier. Kred.	129·75	Galic. Indemnizacja	84·25
„ Ang.-Austr. B.	66·75	1864 Losy	129·50
„ Unionsbank	46·—	Siedmiogr. kolej	81·—
„ kolei Kar.-Lud.	210·75	Verkehrsbank	78·—
„ „ Północn.	192·—	Tureckie Losy	12·25
„ „ Połudn.	74·50	Węg.-Gal. kolej	84·—
„ „ Alfölds.	101·50	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	143·—	Staatsbahn	226·25
„ „ Lw.-Cz.	107·75	Bankverein	57·—
„ „ Węg. Pół.	95·—	Węgierskie Losy	71·25
„ „ Rudolfa	109·50	Reichsmark	62·30
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·34

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 23. czerwca.

Jed. dług pań. w bank.	60·05	Londyn	126·55
„ „ „ sreb.	65·45	Srebro	111·50
Renta w złocie	71·80	20-frankówka	10·18
Losy pożycz. z r. 1860	110·50	Dukat ces. men.	5·99
Akcje banku narod.	776·—	100 marek niemiec.	62·25
Akcje banku kredyt.	139·30		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	215·75	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	224·—	Kolei Rumuńskiej	12·10
Lombardy	120·—	Austrjackie banknoty	160·60
Galicyjskie	85·—	Uspos. —	

Paryż. 3% renty 69·65; Lombardy 148·—

Przyjechali do Lwowa dnia 25. czerwca.

Hotel Żorża. M. hr. Borkowski z Mielnicy, M. Czerniakowski z Lisiczyniec, M. Petrowicz z Czernicy, J. Tyszkowski z Rybotycz, F. Arzig z Reichenband, J. Krumer z Gałaczu, W. Milde z Wiednia.

Hotel Angielski. A. Antoniewicz z Skomoroch, A. Bogusz z Tomaszowic, T. Kapiszewski z Kobylnicy, B. Papara z Batiatycz, A. Pożniak z Nowotańca, A. Śliwiński z Punikowic, A. Wiśniewski z Stanisławowa, W. Żarski z Kulawy, A. Żurakowski z Horbacza.

Hotel Europejski. K. Falke z Wiednia, J. Dunikowski z Stęgoborzca, M. Kozicki z Tarnopola, W. Passowicz z Petersburga, St. Terlecki z Wiednia, M. Łozińska z Rossji.

Hotel Krakowski. F. Ender z Szumian, Dr. L. Poglies z Złoczowa.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 23. czerwca.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	212 —	210 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	106 50	1[illegible]4 —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	229 —	225 —
„ Kred. gal. à 200 zł.	222 —	218 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 60	82 85
„ „ „ 4 „ „	77 25	76 25
„ „ „ 5 „ „	83 60	82 55
Banku Hipotecz. galic. 6%	87 —	86 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	88 25	87 50
Ogólna roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 25	84 25
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	89 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 50	18 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 —	5 89
„ cesarski	6 06	5 94
20 frankówka	10 20	10 09
Pół imperjał rossyjski	10 50	10 2[illegible]
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 86	1 84
100 marek niemieckich	62 70	61 70
Srebro za 100 zł.	112 50	110 50
Kupony w sreb. za 100 zł.	112 —	110 —
Wiedeń, 21. czerwca.		
5% jedn. dług państ. bank	60 —	59 80
„ „ „ „ srebr.	65 60	65 40
Renta w złocie za 100 pap.	71 90	71 70
„ Oblg. indem. Niż. Austr.	— —	103 —
„ „ „ czeskie	103 50	102 25
„ „ „ węgierskie	73 75	73 —
„ „ „ galicyjskie	84 75	84 25
„ „ „ bukowińsk.	84 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 10
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	97 50	96 50
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 —	96 80
4 „ galicyjskie	77 25	76 75
5 „ „	84 —	83 —
5% gal. Zakł. kred. włośc.	88 25	87 50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	[illegible]	80 —
5% węgierskie [illegible]	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	106 5[illegible]	106 —
5 „ Domen państw. 120 zł.	140 —	139 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	308 —	306 —
„ „ „ 1854	105 25	107 75
„ „ „ 1860	111 25	110 75
1/5 losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	118 75	118 —
Losy pożyczki z r. 1864	2[illegible] —	198 50
„ prem. pożycz. węgier.	70 50	69 50
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	162 25	161 75
„ Żegl. par. na Dunaju	96 —	95 —
„ księcia Salma	41 —	40 25
„ „ Palffy	29 —	28 50
„ „ Klary	30 50	29 50
„ hr. St-Genois	29 75	29 25
„ miasta Budy	28 —	27 50
„ ks. Windischgrätz	25 50	25 —
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	12 25	12 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	782 —	780 —
Zakładu kredytowego	138 90	138 70
Żeglugi par. na Dunaju	325 —	32[illegible] —
Kolei północ. Ferdynanda	1898	1892
„ rządowej fr. a.	225 50	225 —
„ zachod. c. Elżbiety	144 —	143 50
„ Południowej	76 —	75 50
„ Galicyjskiej	209 75	209 25
„ Czerniowieckiej	103 —	102 25
„ Albrechta	85 —	81 —
„ węg. północ.-wsch.	95 50	94 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 —	107 —
„ Alföld - Fiumańskiej	102 —	101 25
„ Koszycko-Bogumil.	85 50	85 —
„ Siedmiogrodzkiej	81 —	80 50
„ Cisańskiej	179 —	178 —
„ wschod. - węgierskiej	— —	— —
„ austrj.- północ.- zach.	— —	—
„ Franciszka-Józefa	121 50	120 50
Banku anglo-austrjac.	67 25	67 —
Zakładu kred. węgier.	129 —	128 75
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipoteczn.	— —	— —
„ dla obrotu [illegible]	78 —	77 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	66 40	66 —
„ państwow. 500 fr.	159 50	157 50
„ Emisja z r. 1867	146 50	145 50
„ południow. 500 fr.	116 50	115 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m.k.	101 75	101 50
„ „ 100 zł. w.a.	98 50	98 —
„ „ w srbr. 5%	107 75	107 25
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w.a.	86 50	85 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	— —	102 50
Emisja II.	100 25	99 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 6% za 100)	75 25	74 75
Emisja z r. 1867	72 75	72 25
„ Siedm. 200 zł. w.a.	[illegible]8 75	[illegible]8 25
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75 75	75 25
Tow. pragskie przem. kol. po 300 zł.	89 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 01	5 99
„ dukat na wagę	6 02	6 —
20-frankówka	10 17	10 15
Suwereny angielskie	12 75	12 68
Imperjały rossyjskie	10 40	10 35
Srebro	111 90	111 70
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	62 40	61 40
Rubel pap.	1 85	1 85

Warszawa, 21. czerw.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	98 50
„ „ 2ej serji	— —	98 50
kupon	— —	193 %
„ „ nowe	94 80	94 —
kupon	— —	348 [illegible]
„ likwidacyjne	88 15	92 85
kupon	— —	22 [illegible] %
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Parasolki

damskie od 80 ct. do 10 zł.

3942 9—0 (1)

Weloniki. Wstążki. Kwiaty i Pióra do kapeluszy, Aksamitki, Koronki, Blondyny, Gipiury, Neżyki. Wstawki, Falbanki haftowane, Gaze, Grenadin, Frou-Frou, Iluzje, Krepy, Tiul bruk-selski, Petynete, Muszliny, Organtyny, Siatkę do podwlekania.

Wachlarze wiosenne. Garniturki haftowane, Kryzki, Siatki na głowę, Szaliki, Krawatki, Rękawiczki glacés, jedwabne i niciane, Pończochy, Skarpetki, Gorsety paryskie, Przody do koszul, Chustki do nosa, Fartuszki płócienne i ceratowe, Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe, Parasole od do złr. 1·20 do 10 złr., Siatkę do okien.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję odwrotnie i najakuratniej.

poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

DAMSKI MAGAZYN

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej l. 4, we Lwowie.

Zupełnie nieszkodliwy najdelikatniejszy

Puder ryżowy

zapach wedle życzenia.

sprzedaje i rozsyła w pudełkach znacznie większych od zagranicznych,

po 40 centów.

apteka pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA

4120 we Lwowie. 11—0

---

2 lub 3 uczniów

znajdzie troskliwą opiekę i pomieszczenie z wszelkiemi wygodami w porządnym, zamożnym domu. Zgłoszenia przyjmują się pod l. 11, Rynek II-gie piętro. 4310 1—2

Główna wygrana zł. 200.000

najniższa wygrana 195 zł.

Dnia 1. lipca 1877

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i poręczonej c. k. austrjackiej pożyczki premjowej z roku 1858 w ilości 120 miljonów 239.200 zł.

Pomiędzy wygranemi pożyczki znajdują się wygrane w wysokości zł.: 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 itd. i 195 zł. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich korzyści wygrania jak powyższa, i każdemu nastręcza się możność małą wkładką wygrać 200.000 zł.

Jeden los z serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przesłaniem gotówki wykonują się szybko, franko i sumiennie, — do każdego zamówienia załącza się urzędowy plan gry; podług życzenia udziela się chętnie objaśnień, po dokonanem ciągnieniu przesyłamy bezpłatnie listę wygranych każdemu udział mającemu, jako też wygrane bezzwłocznie się wypłaca. Upraszamy o szybkie i bezpośrednie zgłaszanie się do domu handlowego 4163 1—3

J. Breycha

w Frankfurcie nad Menem, Friedbergerstrasse Nr. 91.

Poczta w Żabiu

potrzebuje

ekspedytora lub ekspedytorki

miesięcznie 10 zł, pomieszkanie i wikt. Zgłosić się: Urząd pocztowy w Żabiu. 4307 1—3

Uwiadomienie.

Czekoladę

meksykańską waniłową i homeopatyczną z najsłynniejszej fabryki Massona w Paryżu otrzymał w komis

Jan Müller,

właściciel cukierni,

i sprzedaje po cenie fabrycznej.

4051 3—24

Księgarnia Gubrynowicza & Schmidta we Lwowie

przyjmuje przedpłatę na

„KŁOSY"

pismo illustrowane tygodniowe (dwa do trzech arkuszy tygodniowo).

Cena kwartalna we Lwowie . . . . . . 3·60

„ „ z przesyłką na prowincję 4·40

4282 1-2

Nakładem księgarni

WŁ. BEŁZY

we LWOWIE, w hotelu Żorża, tylko co wyszła broszura polityczna, rozbierająca kwestję legionów, p. t.:

„Na Dzisiaj"

do nabycia po **20 ct.**,

i wyborne dziełko Teofila Merunowicza

„Rozwój miasta Lwowa"

do nabycia w cenie **1 zł.**

4264 3—3

W Zakładzie moim istnieje od lat 7

PENSJONAT

dla uczniów szkół realnych i gimnazjalnych, tak prywatnych jakoteż uczęszczających do szkół publicznych.

Zakład przyjmuje uczniów dochodzących na korepetycję, przygotowuje także do egzaminów dojrzałości tak ze szkół realnych jakoteż gimnazjalnych.

Naukę języka niemieckiego pobierają pensjoniści zakładowi osobno bezpłatnie. Zgłaszać się można codzień od godziny 4. po południu. 4071 3 0

F. Köstlich,

ulica Ormiańska l. 16.

25% taniej jak wszędzie.

Story i żaluzje

Parawany,
Dywaniki,
Antypedjum,
Telegrafy,

poleca P. T. Szanownej Publiczności

J. Christof

przy ulicy Kopernika l. 2, Lwów.

4235 9-9

Wszech nauk lekarskich

Dr. JAN RUTKOWSKI

elektroterapeuta i operator,

były sekundarjusz głównego szpitala we Wiedniu, lekarz kąpielowy w Cieplicach (czeskich), mieszka Stephansplaz Nr. 13, zum Paradies

4224 vis-à-vis Cursalu. 3—3

Na ul. Krasickiego l. 9,

jest **pomieszkanie do najęcia:** składające się z **3 pokojów** (względnie **4 pokojów**), z kuchnią, piwnicą strychem i spiżarką, od 1. lipca 1877, z dwoma wychodami (względnie trzema wychodami). 4308 1—2

Majątek ziemski

w doskonałej glebie **740 morgów obszaru,** pół mili od kolei. Dom mieszkalny obszerny i budynki gospodarcze w dobrym stanie,

jest z wolnej ręki do nabycia

Bliższa wiadomość w **Hotelu Langa** w magazynie mebli pana Schöna. 5294 2—3

Uzdolniony buchhalter

i korespondent w języku polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w wolnych godzinach za miernem wynagrodzeniem — poleca się zatem pp. kupcom lub przemysłowcom. Referencje znakomitych tutejszych firm za zgłoszeniem się interesownych, podane być mogą. Łaskawe oferty pod **A. D. 41** w Administracji „Dziennika Polskiego". 4293 2—3

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Rozsyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19 3483 24—6

Najlepszą i najtańszą

Bryndzę

pół kilo po 36 centów

poleca handel korzenny

KAROLA BAŁABANA

ulica Halicka.

3424 4 0

Ogród ludowy

MIŁOSZA STENGLA

przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7,

we wtorek dnia 26. czerwca b. r. i w dnie następne

występ sławnej

TRUPY ARTYSTÓW

cesarza Japońskiego Mikada,

pod dyrekcją pana **Louis Soulié**, byłego dyrektora cyrków.

Skład osób: Jarestio Mikiczy, Anduro Koumoiczi, Moesta Namigoro, Mamonto Tojakiczi, Alesta Dandżyro, Romorno Mancongori, Komesli Josyztaro Depesta Antonikiczi, Dovisto Sinkiri.

Program widowisk (każdy dzień inny), składać się będzie z 12-stu różnorodnych numerów wyższego rozwoju sił fizycznych, żonglerstwa japońskiego, produkcji napowietrznych, ekwilibrystyki, prestidigitatorstwa japońskiego, scen komicznych i intermedyj komików japońskich.

Ceny miejsc: Krzesło pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego rzędu **1** złr.; II. miejsce **70** ct.; III. miejsce **50** ct.; IV miejsce **30** ct. Dzieci niżej lat 7 płacą na krzesła **70** ct.; na II. miejsce **50** ct.; na III. miejsce **30** ct.; na IV. miejsce **20** ct. C. k. wojskowość od feldfebla niżej płaci cenę zniżoną.

Bilety nabywać można w kasie ogrodu ludowego od godziny 6. wieczór.

Programy przedstawień nabywać można w kasie ogrodowej.

Fotografia Japończyków sprzedają się po 1 złr. w większym formacie, w mniejszym zaś formacie po 50 cnt. 4265 8—8

Początek o godzinie 8½. wieczorem.

LOUIS SOULIÉ, dyrektor trupy.

Nowość.

C. k. wyłącznie uprzywilejowane

Zegary wahadłowe „remontoir"

do nakręcania bez klucza.

Moje zegary wahadłowe, według systemu Brauswettra, nastręczają wiele korzyści wobec innych, które się nakręcają kluczem, a głównie dla tego, iż moje remontoiry nakręca się tylko za pomocą sznurka wiszącego na zewnątrz skrzynki, w przeciągu jednej sekundy, przez co zaoszczędza się mebli nad którymi zegary najczęściej wiszą, a na które wchodzić potrzeba, chcąc zwykły zegar kluczem nakręcić.

Następnie poruszenie wahadła, jako też regulowanie wskazówek przy moich **zegarach remontoir** uskutecznia się za pomocą bardzo prostego przyrządu umieszczonego również na zewnątrz skrzynki, przez co wynika znowu ta korzyść, iż skrzynki nigdy otwierać nie trzeba, a zatem zegar ciągle w jednej uregulowanej pozycji zostaje i zaprószyć się nie może, więc też żadnemu zepsuciu nie podlega i kosztów naprawy, czyszczenia i regulowania nie wymaga.

Za dokładność moich zegarów ręczę na przeciąg dwóch lat.

Skrzynki (szafki) są bardzo gustowne, politurowane, fornirowane z dwojakiego drzewa, t. j. jasnego i ciemnego koloru i ozdobione rzeźbą — a ceny stosunkowo do rzeczywiście z wszech stron wydoskonalonej roboty, są nader przystępne i na żądanie mogą być wypłacane w miesięcznych ratach 4195 12—12

Jedyny skład fabryczny dla monarchji Austro-Węgier utrzymuje:

ALEKS. TORNÓCZI, w Wiedniu I. Schottenring, 10.

Cenniki i rysunki moich zegarów udzielam bezpłatnie i franko. Zwykłe zegary wahadłowe przerabiam na mój system dobrze i tanio.

OGŁOSZENIE.

Dr. Maurycy Zebrowski

były ekstern szpitali paryskich, ordynować będzie na czas kąpielowy w **Szczawnicy,** a w sezonie kuracji winogronowej i podczas zimy w **Meranie.** 4232 3 6

Siatka na muchy

przezroczysta, 1 metr szerokości.

Cena za metr **zł. 1·50,**

poleca MAGAZYN

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6 we Lwowie.

ELIXIR ENERGICZNY SRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY. WINO

Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, bladaczce i wyniszczeniu.*

COCA P. J. BAIN — COCA P. J. BAIN

w PARYŻU u P. E. FOURNIER et Cie, ulica d'Anjou-St.-Honoré, 26; *w Warszawie,* w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Maukiewicza.

Przewyborną, silnie aromatyczną

KAWĘ

St-Jago plantation

po zł. **1·04** za ½ kilo,

poleca handel

St. Markiewicza

4225 we Lwowie, w Rynku l 42. 3 0

Epilepsję

(choroba św. Walentego), leczy **listownie** lekarz specjalista **Dr. KILLISCH,** Neustadt Dresden (Saksonia). Uskutecznił prawie **8000** wyleczeń. 3535 21 104

Specjalności Apteki pod „Murzynem"

(Mohren-Apotheke)

JÓZEFA WEISSA

w **Wiedniu** Tuchlauben Nr. 27, we **Lwowie** Apteka Zyg. Ruckera.

Wyroby chemiczno-farmaceutycznego laboratorjum apteki pod Murzynem.

Ocukrzone (dragé) alkaliczno-roślinne wiedeńskie pigułki krew oczyszczające.

Takowe zawierają wielce ważne dla krwi i trawienia alkalie, jakoteż czystą roślinną gorzką materję i szczególnie pomyślnie działają na kwas i ostrość krwi, które neutralizują i kanałami odchodowemi z ciała wydalają. — Cena pudełka zawierającego 40 sztuk 40 cnt.

WIEDENSKA HERBATA GOŚCCOWA

według Dr. Wollaera.

Herbata ta składa się z ziół leczniczych, szczególnie oddziaływających na wydzielanie się gruczołów, naczyń ślinowych, organów trawienia, a zwłaszcza na działalność skóry. Użycie jej zaleca się każdemu w podagrze, gośćcu, utrudnionem trawieniu i wskutek tego nieregularnem wytwarzaniu się krwi, podagrycznych opuchnięciach i t. d. — Cena 1 paczki 70 cnt.

Pieniący się salicylowo-kwasowy proszek do zębów.

Nie masz żadnego środka dla utrzymania ust w czystości, któryby łączył w sobie te zalety, co salicylowo-kwasowy proszek do zębów. Jest łagodny, pieniący się, orzeźwiający, niedopuszczający zgnilizny i zawsze utrzymujący zęby w śnieżnej białości. — Cena 50 cnt.

OLEJEK CHINOWO-ORZECHOWY.

Nowy preparat, przeciw wczesnemu siwieniu włosów i ich wypadaniu, zatrzymujący takowe i stanowczo im zapobiegający na zawsze. Korzenie włosów otrzymują przezeń silny pokarm i reprodukcja włosów dochodzi do najwyższego stopnia. Cena 70 cnt. 4204 4 6

Ocukrzone (dragé) chininowo-żelaziste pigułki.

Znakomite działania obu tych bohaterów między leczniczemi środkami przy osłabieniu nerwów, braku krwi, ogólnemu osłabieniu ciała wskutek poprzednich ciężkich wyniszczających chorób, umysłowych i cielesnych wytężeń, jest powszechnie znana. Pigułki te zawierają w każdej sztuce 2 centygramy chininy i 5 centygramów soli żelazistej. — Cena pudełka 1 złr. 20 cnt.

Woda piękności Eau antéphélique.

Woda ta przyrządzona z czysto roślinnych substancyj, jest od wielu uznaną za wypróbowany środek odświeżania, upiększania i wzmacniania skóry, wytępiania wszelkich wyrzutów, jak piegi, pryszcze, plamy itd. — Cena flakonu 1 złr.

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonym żelazem,

„jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym."

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody nie mającej sobie równej w Europie w leczeniu

CHORÓB GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEK, BLADACZKI, WYNĘDZNIENIA

i wszelkich chorób pochodzących z

NIEDOKRWISTOŚCI.

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we **Lwowie** w apt. P. Mikolascha; w **Krakowie** w apt. P. Trauczyńskiego i w apt. P. Redyka 3868 19—39

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 98 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 3698 43—0

Dzierżawy.

Administracja sekwestracyjna Dóbr Brody i Łopatyna ma do wydzierżawienia następujące folwarki:

W Państwie Brody:

Folwark **Nowiczyzna** pod Brodami, gruntu ornego 126 mor. Zasiew inwentaryczny 15 korcy zboża od 1. Listopada 1877.

W Państwie Łopatyn:

Folwark **Młodocin,** gruntu ornego 406 mor. łąk 100 mor. Zasiew inwentaryczny 127 korcy zboża, 300 korcy kartofli, od 1. Lipca 1878.

Folwark **Łopatyn,** gruntu ornego 820 mor., łąk 200 mor. Zasiew inwentaryczny 559 korcy zboża, 984 korcy kartofli z młynem o dwóch kamieniach i z gorzelnią.

Osobno browar w Łopatynie z chmielarnią.

Folwark **Hrycowola,** gruntu ornego 200 morgów, łąk 26 mor. Zasiew inwentaryczny 45 korcy zboża, 50 korcy kartofli z chmielarnią.

Mający chęć zadzierżawienia, zechcą nadesłać oferty z 10% wadjum do **Administracji Dóbr Brody w Brodach** do **15. sierpnia r. b.,** gdzie także o bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się mogą.

Z Administracji Dóbr Brody i Łopatyna.

Dnia 22. czerwca 1877. 4309 1—3

Wiedeńskie Promesy komunalne zł. 2·50 — Ciągnienie już 2. lipca. Główna wygr. **200.000** złr.

Promesy Kredytowe . . . . . „ 4·— (i stempel) — Główna wygr. **200.000** złr.

Obie razem tylko 6 złr. i stempel.

W Serji wyciągnięty los Brunszwicki, którego ciągnienie przy ogólnej wygranej 300.000 mark nastąpi 30. czerwca, odstępujemy cały los oryginalny za 130 złr., połówkę za 70 złr., ćwiartkę za 35 złr., dziesiątkę za 14 złr., dwudziestkę za 7 złr. 4249 9—14

NYITRAI & Com., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

Do teraźniejszych zasiewów.

Turnips olbrzymi pastewny oryginalny angielski. **Rzepę ścierniową** okrągłą i długą, otrzymał świeży transport i poleca po miernych cenach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, 4217 3-0

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

Codziennie dwukrotna komunikacja pocztowa i stacja telegraficzna.

Trenczyn-Teplic

w Węgrzech.

3 i pół godziny od stacji kolejowej Waagneustadtl (Waagthalbahn) odległy.

Od wieków sławne termy siarczane od 29 do 32° R. przeciw podagrze, reumatyzmowi, newralgii, sparaliżowaniu, chorobom skórnym i kostnym, syfilis, skrofułom. — Początek sezonu 1-go maja. — Owcza serwatka, wody mineralne, kąpiele z igieł sosnowych i żelazne, zakład leczenia zimną wodą, wiele z komfortem urządzonych hotelów i domów prywatnych, dobre restauracje i kawiarnie, codzienne przedstawienia w teatrze, dobrze obsadzona orkiestra, przechadzka w miejscu ogrodzonem, salon do czytania z wielu dziennikami, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, dwaj kąpielowi lekarze i apteka są P. T. publiczności na usługi. Dalszych informacyj udziela 3933 20—20

Zarząd kąpielowy.

Promessy

na

LOSY KREDYTOWE tylko zł. 4¼ i stempel. | **LOSY WIEDEŃSKIE** tylko zł. 2½ i stempel.

Obie razem tylko zł. 6½ i stempel.

główna wygrana **zł. 400.000!** główna wygrana

Ciągnienie już 2. lipca.

Wechslergeschäft

der Administration des „**MERCUR**" Wien, Wollzeile 13. 4280 4—8

GALICYJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY i KREDYTOWY

w gmachu teatralnym przy ulicy Teatralnej na dole,

podaje do powszechnej wiadomości, że

z dniem 15. czerwca 1877

otwiera

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i udziela pożyczek w myśl regulaminu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. czerwca 1877

na zastaw

a) wszystkich już do użytku przeszłych ruchomych przedmiotów wartościowych;
b) drogich kamieni, wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
c) towarów gotowych do konsumpcji jeszcze nie przeszłych, płodów przemysłu i przedmiotów handlu.

Pożyczka spłaconą być może albo w całości przy upływie terminu, lub też w równych ratach miesięcznych albo tygodniowych.

Bliższe objaśnienia co do poboru procentów i kosztów powziąć można w biurze oddziału zastawniczego, gdzie też regulamin i tabela procentów i kosztów do przejrzenia służą. 4244 11—15

Godziny urzędowe są:

w dnie powszednie od 8. rano do 12. w południe i od 3. do 4. popołudniu; w dnie świąteczne od 8. rano do 10. rano.

Dyrekcja.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.